NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III II.
Rok XI. Kraków, niedziela 15 kwietnia 1928 Nr. 101

NOWY DZIENNIK

...a i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
... 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
...em Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszel... ...unikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
K... ...unikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'0
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'6
Na prowincji z przesyłka poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'9
Zagranica z przesyłka pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'0
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Czyżby przecież reforma podatku przemysłowego?

Kraków, 14 kwietnia.

Nie było u nas może kwestji w dziedzinie podatkowej, którąby tyle dyskusji i tyle protestów wywołała, co sprawa podatku przemysłowego. W miarę, jak władze podatkowe coraz energiczniej stosują środki, do których uprawnia ich ustawa o tym podatku i w miare, jak wymiary tego podatku rosną z roku na rok, rosła też fala protestów przeciwko tej ustawie, zupełnie niedostosowanej do obecnych naszych stosunków gospodarczych i zarówno organizacje kupieckie i przemysłowe jak też objektywna prasa fachowa i codzienna wykazywały niemożliwość utrzymania obecnego stanu rzeczy w tej dziedzinie. Zbiorowa ta akcja osiągnęła dotychczas przynajmniej tyle, że i w najwyższych naszych sferach kierujących zrozumiano szkodliwość tego podatku dla rozwoju życia gospodarczego. Zrozumienie to było jednakże dotychczas niemal wyłącznie tylko teoretycznem, gdyż zarządzone dotychczas przez Ministerstwo ulgi ani w części nie rozwiązywały zagadnienia gruntownej reformy tego podatku.

Wiadomo, że stoimy obecnie przed reformą systemu podatkowego, jak to przewidziane jest w planie stabilizacyjnym, jednakże dotychczas mówiono w Ministerstwie jedynie o reformie podatku dochodowego, majątkowego i gruntowego. Kilkakrotnie też z tego powodu podkreślaliśmy, że reforma tych podatków bez równoczesnej reformy podatku przemysłowego nietylko nie spełniłaby oczekiwań społeczeństwa, lecz nawet zwiększyłaby jeszcze bardziej nierównomierność ucisku podatkowego. Nawet jeszcze w ostatniem swojem przemówieniu w Sejmie p. Minister Skarbu wspomniał jedynie o reformie tych trzech podatków, pomijając zupełnie podatek obrotowy. Dziwnem się to wydawało tembardziej, że wszakże mamy przecież Radę Finansową, złożoną z poważnych finansistów i ekonomistów, którzy debatując nad przedłożonymi im przez rząd projektami reformy podatkowej, mogli i powinni byli wyjaśnić czynnikom rządowym, jak na kwestję tę zapatruje się społeczeństwo i jakie reformy uważa ono za konieczne.

Okazuje się obecnie, że Rada Finansowa zajęła istotnie stanowisko słuszne i rozumne, domagając się junctim pomiędzy reformami projektowanemi przez rząd a nowelizacją podatku obrotowego. Niestety o uchwale tej dowiadujemy się jedynie przypadkowo, gdyż nie tylko obrady, lecz i rezolucje Rady otacza rząd ścisłą tajemnicą. W każdym bądź razie widocznie uchwała ta Rady przemówiła wreszcie rządowi do przekonania, gdyż — jak słyszymy — w ministerstwie skarbu zaczyna się już pracować nad reformą podatku przemysłowego. — Prace te oczywiście dalekie są jeszcze od ukończenia, a znane są dotychczas zresztą nieoficjalnie, jedynie zasadnicze punkty tej projektowanej reformy. Ze względu jednak na ogromną doniosłość tej sprawy i dla scharakteryzowania poglądów rządu w tej sprawie warto przytoczyć te punkty. A zatem:

1) Podobnie jak w przemyśle, tak i w handlu istnieć ma ośm kategorji świadectw przemysłowych;

2) Stawka podatku obrotowego wynosić ma zawsze tylko jeden procent (według innych wiadomości w hurcie ma ona wynosić tylko pół procent;

3) Eksport zarówno surowców jak i produktów przemysłowych ma być zupełnie wolny od tego podatku;

4) Komisje szacunkowe mają być zniesione, a wymiary dokonywane będą przez samą władzę podatkową.

Jak widzimy, projekty rządowe idą po linji żądań wysuwanych przez organizacje gospodarcze, choć tylko w części spełniają te żądania. Nie widzimy w szczególności w projekcie tym postanowienia o pobieraniu podatku obrotowego tylko jednorazowo u źródła, t. j. u producenta, względnie na cle, co wszakże ogromnie uprościłoby pobór podatku i zwolniłoby zarówno władze podatkowe od wielkiej części pracy wymiarowej jak i kupców od wielu niepotrzebnych przykrości. Zaznaczyć należy, że właśnie obecnie na Węgrzech przeprowadzana jest reforma podatku obrotowego w tym właśnie kierunku, t. j. w kierunku przemiany podatku tego na jednofazowy. Dalszą kwestją istotną jest przywrócenie tego stanu rzeczy, jaki istniał w pierwotnem brzmieniu ustawy, t. j. by opłaty za świadectwa przemysłowe miały charakter jedynie zaliczek na podatek obrotowy. Postulat ten jest niezmiernie ważnym z punktu widzenia rozwoju przedsiębiorczości przemysłowej i handlowej, gdyż obecnie konieczność opłacenia z góry bardzo poważnych kwot przed rozpoczęciem prowadzenia przedsiębiorstwa unicestwia powstanie wielu potrzeb...

łnych placówek pracy gospodarczej. Również kazuistyczne przepisy o ilości pomieszczeń handlowych i personalu przeszkadzają niejednokrotnie rozszerzaniu przedsiębiorstw w miarę ich rozwoju. Takie krępowanie swobody rozwoju niewątpliwie nie jest u nas na miejscu, skoro dążymy do podniesienia organizacji i wytworzenia nowoczesnego typu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Wkońcu do najważniejszych kwestji, które powinny być również uwzględnione w reformie podatku obrotowego należy postulat, aby podstawą podatku był nie sam fakt sprzedaży towaru, lecz tylko wpływ gotówki za sprzedany towar. Obecnie bowiem coraz szersze zastosowanie w handlu znajduje sprzedaż na kredyt, względnie na raty, czego jednak ustawa (wydana w czasie, gdy prawie wyłącznie tylko sprzedaży dokonywano za gotówkę) nie uwzględnia. Tymczasem wiadomo z doświadczenia, że kredytowane należytości nie prędko i nie zawsze wpływają, tak iż przy obecnym stanie rzeczy płaci się często podatek obrotowy nie od zysków lecz od strat! Absurdalność tego stanu rzeczy zrozumiano już wszędzie zagranicą i przeprowadzono tam reformę w tym kierunku, że podatek obrotowy pobiera się tylko od wpływów gotówkowych.

Poruszone wyżej kwestje nie wyczerpują oczywiście całokształtu zmian, jakie w podatku przemysłowym w interesie gospodarstwa narodowego przeprowadzić należy. Zresztą projekt ministerstwa skarbu jest dopiero w pierwszym stadjum opracowania i niewątpliwie ulegnie jeszcze wielu zmianom, zanim złożony będzie Sejmowi, który również poczynić będzie mógł dalsze jeszcze zmiany. W każdym jednak razie koniecznem jest, by poruszone przez nas postulaty w reformie tej zostały uwzględnione i — co najważniejsze — aby sprawa ta co rychlej ruszyła z miejsca, tak, aby już od roku następnego obowiązywał podatek przemysłowy w nowem swojem brzmieniu. Koniecznem będzie przytem udzielenie w szerokich granicach amnestji podatkowej, któraby zwolniła podatników od gniotących ich zaległości, wynikłych z obecnego brzmienia ustawy o podatku przemysłowym. **Dr B. S.**

Prace nad ustawa o zgromadzeniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 4. Sin. Ministerstwo spraw wewnętrznych podjęło obecnie pracę mającą na celu ostateczne zredagowanie i uzgodnienie projektu ustawy o stowarzyszeniach. Projekt przewiduje podział stowarzyszeń na stowarzyszenia o charakterze politycznym i społecznym, regulujekwestję meldowania i rejestracji stowarzyszeń, prawo nadzoru nad działalnością stowarzyszeń, oraz kwestę sankcji karnych za organizowanie stowarzyszeń wbrew opinij władz.

Ukonstytuowanie się komisyj senackich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 4. Sin. Marszałek Senatu prof Szymański zwołał na 18 bm. posiedzenie, na które zaproszeni zostali przywódcy klubów senackich. Na posiedzeniu tem ma być ustalona sprawa prezesur w poszczególnych komisjach senackich, jak również ustalona ilość członków poszczególnych komisyj w Senacie.

Dziś przyjeżdża delegat Bankers Trustu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 4. Sin. Jutro w sobotę, oczekiwany jest przyjazd reprezentanta Bankers Trust p. Tillnego. Jak wiadomo przyjazd finansisty amerykańskiego pozostaje w ścisłym związku z rokowaniami o pożyczkę inwestycyjną kolejową dla Polski. P. Tillny zabawi w Warszawie do 20 bm.

Po zamachu w Medjolanie

Dalsze szczegóły. — Cała prasa europejska zgodnie potępia zamach.

Medjolan. 13. 4. PAT. Miejsce, gdzie wczoraj nastąpił wybuch maszyny piekielnej znajduje się nawprost wejścia głównego na targi. Wybuch nastąpił na 10 minut przed przybyciem orszaku króla na plac, gdzie w celu powitania króla zebrały się olbrzymie tłumy, powstrzymywane przez kordon wojskowy, utworzony z żołnierzy 5. p. strz. alpejskich. Pomiędzy oddziałem jest 5 żołnierzy tego pułku oraz kilka kobiet zabitych.

Po otwarciu i zwiedzeniu targów król udał się



Król włoski Wiktor Emanuel II.

do szpitala cywilnego i wojskowego, dokąd przewieziono ofiary wybuchu i zwracał się do każdego z rannych z serdecznemi słowami. Tymczasem przed pałacem króla zgromadziły się olbrzymie tłumy, które wracającemu królowi zgotowały niezmiernie gorące owacje. Pisma rzymskie, medjolańskie i inne zamieściły portrety króla, oraz artykuły składające mu hołd i świadczące o głębokiem przywiązaniu do króla i rodziny królewskiej. Gmachy publiczne, autobusy i tramwaje są udekorowane.

Rzym. 13. 4. PAT. Zamach, który miał miejsce w Medjolanie wywołał niesłychane oburzenie we Włoszech, pomimo to spokój nigdzie nie został zakłócony. Ogólny podziw wywołało zachowanie zimnej krwi przez króla, który bez żadnych oznak wzruszenia dokonał otwarcia targów. Cała prasa wyraża oburzenie z powodu straszliwego zajścia. „Giornale d'Italia" przypomina inny ohydny zamach, dokonany również w Medjolanie, kiedyto rzucono w teatrze „Djana" mobę, która eksplodowała, zabijając wiele kobiet i dzieci.

Rzym. 13. 4. PAT. Prasa włoska jednogłośnie oburza się na sprawców zamachu w Medjolanie, domagając się dla nich najsurowszej kary. Pisma twierdzą, że faszyzm nie pozwoli się zastraszyć zbrodniczemi postępkami swoich wrogów.

Berlin. 13. 4. PAT. Cała prasa omawia żywo zamach na króla włoskiego, przypisując go jednomyślnie grupom anarchistycznym. Zbliżony do ministra Stresemana „Tägliche Rundschau" potępia zamach i wyraża współczucie dla narodu włoskiego. Socjalistyczny „Vorwärts" uważa za rzecz zupełnie pewną, iż zamachu mogli dokonać tylko anarchiści oraz przypomina że królowi Wiktorowi Emanueolwi udało się poraz drugi szczęśliwie uniknąć katastrofy.

Nowy wybuch w Medjolanie

Medjolan. 13. 4. PAT. W tutejszych koszarach milicji „Catroccio" na via Marja Cagano, wydarzyło się dziś przedpołudniem eksplozja z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn. Ofiarą jej padło dwu zabitych i kilku rannych.

Organ komunistyczny oskarża Mussoliniego o przygotowanie zamachu!

Berlin. 13. 4. PAT. Komunistyczna „Welt am Abend" twierdzi wyraźnie i otwarcie oskarża Mussoliniego o przygotowanie zamachu na króla włoskiego. Dalej twierdzi, że koła faszystowskie przygotowały zamach ten, aby steroryzować króla i zmusić go do podpisania dalej idących zarządzeń represyjnych przeciwko komunistom i przeciwnikom faszyzmu.

Dziennik podkreśla, że od dawna pomiędzy Mussolinim a rodziną królewską panują stosunki mocno napięte. Mussolini za pomocą wywołanego zamieszania i chaosu pragnie wytworzyć atmosferę, w której mógłby łatwiej prowadzić swój plan z zakreesu wewnętrznej i zagranicznej polityki.

Watykan potępia antysemityzm

Szczegóły dekretu o rozwiązaniu stow. „Przyjaciół Izraela."

Wiedeń, 13 2. ŻAT. „Neue Freie Presse" zamieszcza depeszę swego rzymskiego korespondenta, w której podaje treść dekretu o rozwiązaniu misjonarskiego Stowarzyszenia „Przyjaciół Izraela" (donieśliśmy o tem przed kilku dniami. — Red.) Dekret Watykanu głosi, że kościół katolicki był zawsze życzliwie usposobiony wobec narodu żydowskiego. Tron apostolski bronił zawsze narodu żydowskiego przed bezprawnemi prześladowaniami i krzywdami. **Kościół katolicki potępia wszelką nienawiść między narodami, jak również nienawiść skierowaną przeciwko narodowi wybranemu, która znajduje swój wyraz w antysemityzmie.** Ponieważ stwierdzono, że związek „Przyjaciół Izraela" prowadzi akcję antysemicką, został on rozwiązany.

Zima w „drugim nakładzie"

Przejściowe zjawisko.

Warszawa. 13. 4. Sin. Z Warszawy, jak również z całego kraju donoszą o „drugim nakładzie" zimy. Z całego kraju nadchodzą wiadomości o opadach śnieżnych, jak również o znacznem obniżeniu się temperatury. W niektórych miejscowościach kraju zimno dochodzi do 6 stopni. Polski Instytut Meteorologiczny tłomaczy nową falę zimna napływem zimna z północy i z północnego wschodu. Spodziewać się jednak należy, że jest to tylko zjawisko przejściowe i że najdalej za dwa dni nastąpi ocieplenie.

W Sejmie obowiązuje — rozbrojenie

Warszawa. 13. 4. Sin. Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz polecający wszystkim osobom wojskowym, przybywającym do gmachu Sejmu lub Senatu pozostawianie broni bocznej w szatni.

Z DNIA

Zamach na króla włoskiego

Zamach na życie króla włoskiego, jaki miał miejsce we czwartek z okazji otwarcia targów w Medjolanie, musi wywołać w całym świecie kulturalnym jednogłośny protest i głębokie oburzenie. Kilkanaście ofiar niewinnych zgoła ludzi, wielu rannych — w jakim celu, cui bono? Jeśli się nawet już nie stoi na stanowisku bezwzględnego potępienia wszelkiego aktu terrorystycznego, jeśli się w pewnych wyjątkowych sytuacjach, nie usprawiedliwia wprawdzie, ale przynajmniej znajduje zrozumienie dla aktu terroru — to musi właśnie akt ten leżeć na linji dążeń wolnościowych całego społeczeństwa, czy też przeważnej jego większości. Takimi aktami terroru były zamachy za czasów carskich, dokonywane przeciw tyranom ludu. Były one czynami szaleńczemi, bezmyślnemi, do niczego nie prowadzącemi, ale można je było przynajmniej zrozumieć.

Ale czegóż chciano od Wiktora Emanuela? Ani faszyzmu on nie stworzył, ani go nie podtrzymuje. Sam pod nim cierpi moralnie i politycznie. A jeśli idzie o prawdziwego inicjatora faszyzmu, to udany zamach przeciwko Mussoliniemu (nieudanych było już parę) nietylko nie unicestwiłby faszyzmu, ale otoczyłby go glorją męczeństwa, a kraj pogrążył w krwawym chaosie.

Demokracja potępia każdy akt terroru. Demokracja walczy propagandą słowa i pióra, kartką wyborczą i uświadomieniem politycznem. Sukcesy osiągnięte inną drogą są tylko fantomami i fikcjami. Bomba w Medjolanie podłożona została przez szaleńców lub zbrodniarzy. O ile cośkolwiek może usprawiedliwić ich potworną zbrodnię, to tylko atmosfera dyktatury, która rodzi tego rodzaju akty szaleństwa. Tragizmem sytuacji będzie zaś ten fakt, że obecnie, po zamachu, dyktatura ta prawdopodobnie jeszcze ostrzejsze przybierze formy...

(b)

List z Palestyny

Po kryzysie palestyńskim. — Piękna i niezapomniana uroczystość. — Bialik o „Habimie“. — Dymisja pułk. Symes'a.

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, w kwietniu.

Nareszcie po trzech latach, możemy odetchnąć z ulgą i rozpocząć rozważania o sytuacji w Palestynie od słów: „po kryzysie palestyńskim“. Kryzys, a w szczególności jego najbardziej widoczny i bodaj najprzykrzejszy objaw: bezrobocie, należy do przeszłości. Z dniem 23 kwietnia zostaną bezrobotnym palestyńskim wypłacone ostatnie zasiłki, a potem rozpoczną się prace, które zatrudnią wszystkich bezrobotnych.

Fakt ten przy jaknajbardziej objektywnej ocenie sytuacji należy uważać za decydujący punkt zwrotny w sytuacji palestyńskiej. Znika wreszcie uciążliwy i przykry obowiązek wypłacania nieproduktywnych zasiłków, znika przygnębiająca atmosfera, panująca wśród robotników-chaluców, którzy zamiast radosnej pracy odbudowawczej musieli wystawać przed biurami instytucyj robotniczych, by pobierać marny zasiłek bezrobotnych. Kierownictwo sjonistyczne ma przynajmniej na pewien czas pewną swobodę, może układać plany, starać się o dalsze fundusze i przystąpić do nowej pracy. A jego obecne stanowisko jest znacznie łatwiejsze, niż na początku działalności, może bowiem wskazać na niepospolity sukces, na likwidację bezrobocia i kryzysu.

Jeszcze przed kilkoma miesiącami w okresie kongresu sjonistycznego było w Palestynie przeszło 8000 bezrobotnych, w marcu br. liczba bezrobotnych wynosiła tylko 2500, a obecnie bezrobocie zostało całkowicie zlikwidowane. P. Harry Sacher przeprowadzał oszczędności, ograniczał do minimum wszelkie wydatki, spotykając się nieraz ze surową krytyką, ale doprowadził do celu. Sprawiedliwość każe przyznać, że dużą rolę w likwidacji bezrobocia odegrała „Histadrut Haowdim“ i rząd palestyński. Te trzy czynniki prowadziły od dłuższego czasu ciągle narady i rokowania, pełne niekiedy tragicznych momentów, aż wreszcie doprowadzły do układu z dnia 2 kwietnia br. Już Egzekutywa w Jerozolimie zgodziła się ofiarować 30,000 funtów palestyńskich dla robót w kolonjach, kiedy nagle nadeszła wiadomość z Londynu, że kierownictwo sjonistyczne w Londynie nie może wziąć na siebie takiego zobowiązania. Sacher zwrócił się telegraficznie do Weizmanna, który przesłał natychmiast 10.000 funtów ofiarowanych przez Feliksa Warburga, To umożliwiło przystąpienie do ostatecznego wstrzymania zasiłków dla bezrobocia i do podpisania układu między organizacją robotniczą a kierownictwem sjonistycznem. Na mocy tego układu egzekutywa przeznacza 30,000 funtów na rzecz zatrudnienia bezrobotnych i 3.500 funtów dla bezrobotnych, którzy w dniu 23 kwietnia (z powodu choroby) nie mogą udać się do pracy, a pozatem kierownictwo sjonistyczne zawrze kontrakty pracy tylko z takiemi przedsiębiorstwami, które będą zatrudniały bezrobotnych. Całkowite wstrzymanie zasiłków umożliwione zostało przez to, że rząd palestyński zobowiązał się bezpośrednio po święcie Pesach zatrudnić 400 robotników żydowskich. Tak więc po trzech latach „błędnego koła udręki kryzysowej“ weszliśmy na nowe tory pracy. Nie trzeba dodawać, że jiszuw palestyński przyjął wiadomość o likwidacji bezrobocia z uczuciem największej ulgi.

* * *

Piękną i niezapomnianą uroczystość obchodziliśmy onegdaj w sali Teatru palestyńskiego. Długo oczekiwana „Habima“ dała swe pierwsze przedstawienie — „Golem“, przeznaczone dla literatów, artystów i dziennikarzy. Po przedstawieniu „Golema“ rozpoczęły się serdeczne powitania przedstawicieli jiszuwu palestyńskiego. Harari witał Habimę w imieniu teatru palestyńskiego, życząc, by teatr palestyński stał się teatrem Habimy. W imieniu miasta Tel Awiw przemawiał p. Bloch, Egzekutywy sjonistycznej p. Ariaw, Waad Leumi, p. Sprinzak, a wkońcu wygłosił serdeczne przemówienie Bialik. Przypomniał pierwsze wieczory, spędzone z „Habima“ w czasie, kiedy jeszcze żył Wachtangow. Były to dla niego święte wieczory. „Pamiętam — mówił jak Gorkij płakał, widząc na scenie „Wiecznego Żyda“. Wasze bohaterstwo zjednywało wam serca wszystkich, swoich i obcych. Uważałbym za niegodziwe, gdyby „Habima“ nie znalazła w Paletynie tej opieki i pomocy, na jaką zasługuje. Nie chciałbym dożyć takiej chwili. Dla mnie jasnym jest wasz stosunek do Palestyny. Jeśli epilog wspaniałej sztuki, która zwie się „Habima“, nie rozegra się w Palestynie, to wasza sztuka jest złą“. Mówcom odpowiedział imieniem „Habimy“ Czemeryński. „Przybycie Habimy do Palestyny należy uważać za pomost rzucony między golusem a Palestyną. Niechaj tęsknota do wyzwolenia przeniknie z golusu do Paletyny, a wieść twórczości i pracy z Palestyny do golusu. Jak przy początkach Habimy tak i obecnie wołamy do autora hebrajskiego: Daj nam sztukę żydowską! Jak dotąd, jest to wołanie bez echa. Wierzymy, że pobyt w Palestynie otworzy przed nami nowe drogi“.

* * *

Ostatnio rozeszły się pogłoski, że pułkownik Symes, sekretarz generalny rządu palestyńskiego, ustępuje ze swego stanowiska i obejmuje stanowisko gubernatora Adenu w południowej Arabji. Aktualną staje się więc obecnie kwestja następstwa po pułkowniku Symesie, który odnosił się do jiszuwu palestyńskiego ze szczerą życzliwością i sympatją, ułatwiając w ramach swych możliwości realizację niektórych postulatów żydowskich. Jak dotąd, niewiadomo, kto będzie jego następcą. Mówi się, że będzie nim Campbell, gubernator południowego okręgu palestyńskiego, który po ustąpieniu generała Deedesa miał objąć stanowisko generalnego sekretarza rządu. Koła arabskie lansują pogłoskę, że w miejsce pułkownika Symesa przyjdzie jego współpracownik Mills. Sprawa następstwa nie została dotąd załatwiona.

E. O.

KOMUNIKATY:

— **„J. L. PEREC, JEGO ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ“.** Z powodu 13-letniej rocznicy śmierci Pereca wygłosi dziś w sobotę punkt. o godz. 3 pop. odczyt staraniem org. Ceirei i Chaluc Mizrachi (Kupa 16, I. p.) kol. M. Laufer. Goście mile widziani.

— **BNEJ SJON** (Zielona 17) Dziś o godz. 2. Zebranie grupy „Chalucei hasafa haiwrit“. O godz. 3. Zebranie członków połączone z pogadanką.

— **S. K. A. „EMUNAH“.** Dziś w sobotę o godz. 8-ej punkt. plenarne zebranie członków. Przybycie obowiązujące.

— **HEATID—PRZYSZŁOŚĆ.** Zielona 17, I. p. Dziś w sobotę punktualnie o godz. 3.30 pop. Zebranie członków połączone z referatem. Obecność wszystkich wymagana.

— **APEL DO BYŁYCH CZŁONKÓW I CZŁONKIŃ „MERKAZU“!** Jawcie się dziś w sobotę o godzinie 3-ciej popoł. w sali „Ezry“, Krakowska 41. Na porządku dziennym: **Jubileusz z okazji 10-lecia Stow Merkaz-Haceirim.** — O godz. 4-tej zebranie członków. — Sprawa akcji szeklowej i jubileuszu. — Obecność wszystkich konieczna!

Liga antypogromowa w Paryżu

Akces Einsteina, Freuda, Shawa, Wellsa i Romain-Rollanda.

W Paryżu, jak wiadomo. organizowana jest obecnie Liga Antypogromowa. Jeden z założycieli Ligi, znany dziennikarz Bernard Lecache w rozmowie z przedstawicielem Żydowskiej Agencji Telegraficznej w sposób następujący zobrazował cele i zadania nowej organizacji:

Liga Antypogromowa założona została z inicjatywy grona osób z prof. Langevin, Hadamard oraz Henrykiem Torresem na czele. Bodźcem, który wywołał tę inicjatywę był proces Schwarzbarta oraz ostatnie tragiczne wypadki w Rumunji. Do Ligi zgłosiło dotychczas akces 400 osób, w tej liczbie prof. Einstein, Zygmunt Freud, Bernard Shaw, Wells oraz Romain Rolland.

W opinji publicznej dojrzała już myśl, że należy stworzyć stałą międzynarodową organizację dla walki z pogromami. Działalność Ligi mieć będzie charakter prewencyjny. Z jednej strony zmierza ona do spotęgowania odporności mas żydowskich, z drugiej zaś wyzyskiwać będzie wszelkie środki celem czujnego i systematycznego interwenjowania oraz działalności propagandystycznej zmierzającej do udaremnienia wybuchów antysemickich. W każdym kraju powstanie oddział Ligi Antypogromowej, wszystkie zaś oddziały wydelegują swych przedstawicieli na międzynarodowy kongres Ligi. We Francji powstały już oddziały w Metzu, Milhausie, Strasburgu, Tunisie oraz Algierze. Profesor Einstein wyraził swą zgodę na objęcie honorowego przewodnictwa Ligi. Zebranie konstytucyjne Ligi odbędzie się w Paryżu dnia 18-go kwietnia br.

W toku rozmowy p. Lecache zakomunikował, że czynione są przygotowania do założenia tygodnika poświęconego obronie praw mniejszości narodowych na całym świecie. Wiele wybitnych osobistości przyrzekło swą współpracę w tym tygodniku.

—o§o—

Echa konfliktu Weizmann-Wise w Ameryce

Wiadomość o wystąpieniu Stefana Wisego z organizacji sjonistycznej w Ameryce wywołała silne wrażenie. Cała prasa żydowska w Ameryce staje po stronie Weizmanna. Natan Strauss miał oświadczyć: „Każdy kto zwalcza Weizmanna, walczy także ze mną". Wspólnie ze Samuelem Untermeyerem ogłosił Natan Strauss odezwę wzywającą do popierania prof. Weizmanna przeciwko tym, którzy wystąpili z organizacji sjonistycznej. W kołach sjonistycznych zapewniają, że niema żadnych obaw co do zmniejszenia się datków z powodu secesji.

Weizmann nie zamierza odpowiedzieć na zarzuty Wisego ani też wpływać na konflikt w sjonizmie amerykańskim, jak długo nie grozi niebezpieczeństwo dla całości organizacji sjonistycznej.

Luis Marshall oświadczył oficjalnie, że komitet rozszerzonej Jewish Agency zbierze się w przeciągu najbliższych dwóch miesięcy.

Jewsekcja żąda rachunku od Jointu

Moskwa. ŻAT. Członek prezydjum „Komzetu" A. Merežyn zamieścił w „Emesie" artykuł, w którym domaga się od Jointu ogłoszenia dokładnego sprawozdania z ilości zebranych funduszów oraz sposobu ich użycia. Merežyn pisze, że cała kampanja zbiórkowa Jointu prowadzona była pod hasłem kolonizacji żydowskiej w Rosji sowieckiej. Dzięki szczególnie pomyślnym warunkom kolonizacji Joint może wykazać się niezwykłymi sukcesami. To też szeroka opinja publiczna w Rosji sowieckiej ma prawo domagać się dokładnego sprawozdania finansowego Jointu celem wyjaśnienia kwestji, w jaki sposób zużyto 25 miljonów dolarów zebranych podczas ostatniej kampanji Jointu, gdyż na kolonizację żydowską w Rosji sowieckiej wydano wszystkiego 5 miljonów dolarów tj. 20 proc. zebranych funduszów. Dokładne wyjaśnienie w tej sprawie, pisze Merežyn, tem bardziej jest konieczne, że Joint faktycznie zawarł obecnie blok ideowy z egzekutywą sjonistyczną. Nikt nie uwierzy, że przywódcy Jointu Warburg, Marshall i inni przystąpili do Jewish Agency z pustemi rękoma". Merežyn zastrzega się, że nie występuje on przeciwko Agro-Jointowi, który czynny jest na terenie Rosji sowieckiej, lecz przeciwko centrali Jointu w Stanach Zjednoczonych.

Pomnik dla barona Hirscha w Argentynie

Paryż. ŻAT. Jak donosi główne biuro towarzystwa ICA, ma wkrótce nastąpić w miejscowości Bahia Blanca w Argentynie w związku ze 100-leciem założenia tego miasta odsłonięcie pomnika barona Hirscha, założyciela kolonij żydowskich w Argentynie. Koszty tego pomnika zostały pokryte w drodze subskrypcji ludowej, zorganizowanej przez zarząd miasta. W akcji tej brali udział w dużej mierze koloniści żydowscy w Argentynie.

Wilhelm II contra Mosse

Opinja publiczna w Niemczech zajmuje się obecnie bardzo żywo sposobem nabycia swego czasu przez niemieckiego nacjonalistę Huggenberga pism wychodzących w tzw. nakładzie Scherla. Chodzi tu głównie o berliński dziennik, „Lokalanzeiger", który miał przejść w ręce Mossego, właściciela „Berliner Tageblattu". „Vorwärts" ogłasza dokumenty, z których wynika, że na prośbę Scherla były cesarz niemiecki Wilhelm II. polecił swego czasu pruskiemu ministrowi spraw wewnętrznych Dallwitzowi, by nie dopuścił do przejścia „Lokalanzeigera" w „żydowskie ręce" (Mossego). Dallwitz wywiązał się należycie ze swego zadania i wystarał się o pieniądze, zapomocą których Huggenberg mógł nabyć od Scherla berliński „Lokalanzeiger" i inne pisma.

Rozłam z powodu fryzur chłopięcych oraz nowoczesnych tańców

Wiedeń. ŻAT. W łonie organizacyj antysemickich w Austrji toczy się obecnie ostra dyskusja w sprawie stosunków do fryzur chłopięcych oraz krótkich sukien, jak również tańców nowoczesnych. Antagonizm w tej sprawie zaostrzył się tak dalece, że grozi on rozłamem organizacyj antysemickich. Jedna grupa ze znanym żydożercą Richlem na czele twierdzi, że przestrzeganie form konserwatywnych stroju oraz w życiu towarzyskiem odtrąca młodzież, która opuszcza szeregi antysemitów. Należy przeto dostosować się do nowoczesnych zwyczajów. Riehl domaga się również zmodernizowania form akcji antysemickiej, gdyż dotychczasowe formy już się przeżyły i są częstokroć śmieszne i bezużyteczne.

—o—

TOWARZYSTWO OBRONY PRAW ŻYDOWSKICH W PALESTYNIE. Towarzystwo obrony żydowskich praw indywidualnych i zbiorowych w Palestynie pn. „Zechutenu", które powstało przed pewnym czasem w Hajfie, założyło obecnie również oddział w Jerozolimie. Do zarządu tego towarzystwa należą pp. S. Usyszkin, Steimacki, Szalit, Szwarc i inni.

KOMISARJAT POLICJI W CHARKOWIE URZĘDUJE W JĘZYKU ŻYDOWSKIM. Zgodnie z uchwałą komisji dla spraw mniejszości narodowych w 3-cim komisarjacie policji w Charkowie zostaje wprowadzony język żydowski jako język urzędowania. W komisarjacie tym czynni będą milicjanci władający językiem żydowskim w słowie i w piśmie.

ODGŁOSY PROCESU SCHWARZBARTA W RUMUNJI. Na skutek zarządzenia władz rumuńskich skonfiskowana została w swoim czasie broszura w języku rumuńskim, która zawierała sprawozdanie stenograficzne z procesu Schwarzbarta. Jak donosi „Renasterea" wydawcy tej broszury zaskarżyli decyzję władz w trybunale administracyjnym, domagając się odszkodowania za poniesione straty.

Faszyzm contra Watykan

(Korespondencja własna)

Właściwie należałoby powiedzieć — Watykan contra faszyzm. Albowiem nie chodzi w obecnym konflikcie między rządem Mussoliniego a Watykanem o przemijające, poszczególne fakty, decyzje, wydarzenia, ale raczej o podstawowy światopogląd i wynikające zeń wytyczne polityki praktycznej.

Chodzi o to, iż zgodnie ze swą, tak mocno w ostatnich czasach podkreśloną teorją o wszechwładzy państwa i jego najwyższej celowości, której wszystko i wszyscy muszą się podporządkować, rząd faszystowski ujął całe szkolnictwo i wychowanie młodzieży w swe ręce, nadając mu właściwy kierunek „realistyczno-mistyczny. Mistycyzmem w danym wypadku zaprawiona jest niezależnie od całego swego realizmu koncepcja państwa, jako czegoś niezależnego od społeczeństwa, od wszelkich instytucyj i organizacyj, od wszelkich prądów ideowych, państwa stojącego ponad tem wszystkiem, będącem celem samym w sobie.

Jasną jest rzeczą, iż wpajanie tych zasad u młodzieży szkolnej, oraz ujmowanie jej w karby szkolnych organizacyj faszystowskich nie mogło być przychylnie widziane przez Watykan, który nie może się pogodzić z taką koncepcją państwa. To też przez tubę „Osservatore Romano" zastrzegła się Stolica Apostolska przeciwko takiemu stawianiu sprawy i, o ile chodzi o wychowanie młodzieży, wypowiedziała jasno swe credo, zupełnie niezgodnie z postulatami rządu faszystowskiego.

W odpowiedzi rząd wydał dekret o rozwiązaniu wszystkich organizacyj młodzieży katolickiej. Jest to już rzeczywisty krok walki.

Zanim doszło do obecnego zaostrzenia wydarzył się jeszcze jeden fakt z dziedziny polityki międzynarodowej, który przyczynił się niemało do powstania konfliktu obecnego. A było to w czasie, gdy katolicy Niemcy, zamieszkujący Tyrol południowy w liczbie około 300.000 zwrócili się za pośrednictwem wiedeńskiego arcybiskupa Piffla do Papieża z prośba o interwencję w obronie ich praw narodowych przeciwko wynaradawiającej akcji rządu faszystowskiego, który przeprowadza w południowym Tyrolu energiczną italjanizację we wszystkich kierunkach, a między innemi również i w szkolnictwie. Arcybiskup Piffl złożył Papieżowi memorjał w tej sprawie. Papież zaś za pośrednictwem organu Watykańskiego „Osservatore Romano" odpowiedział, iż nie może interwenjować w sprawie katolików tyrolskich, aby „nie pogarszać jeszcze ich sytuacji".

Odpowiedź ta była wyraźnym przytykiem pod adresem rządu faszystowskiego i niedwuznaczną zarazem dezaprobatą metod, stosowanych do podległych Stolicy Apostolskiej wiernych i duchowieństwa w południowym Tyrolu.

Tak więc obecnie na całym froncie upadła dotychczasowa ugoda i kompromis, istniejący między Watykanem a faszyzmem, a powstał stan ukrytej, a czasem otwartej, jawnej animozji. Przyznać należy przyznać, iż o zjednanie sobie poparcia Watykanu, w jasnem zrozumieniu jego międzynarodowej potęgi, starał się rząd faszystowski już dość wcześnie, wysuwając ze swej strony różne koncesje.

Liczą się jednak z tem, że Mussolini nawróci wkrótce z obecnie obranej drogi, zdając sobie sprawę ze znaczenia, jakie może mieć dla jego rządu ewentualne poparcie Watykanu.

Na horyzoncie politycznym

Francja a Rosja

Spór o rosyjskie złoto w Ameryce. — Obawy Rosji przed niemiecko - francuskiem gospodarczem porozumieniem

Paryski ambasador sowietów Dowgalewski wręczył w marcu br. francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych notę, żądającą od Francji wyjaśnień w sprawie protestu Banku Francji przeciwko sprzedaży złota rosyjskiego w Nowym Jorku. Jak wiadomo, protest ten doprowadził do tego, że banki amerykańskie nie chciały przyjąć rosyjskiego złota, przysłanego, jako zabezpieczenie dla towarów i maszyn, które sowiety zamierzały nabyć w Stanach Zjednoczonych. Sowiety to złoto, przedstawiające wartość 5,210.000 dolarów, skierowały obecnie do Niemiec.

Ponieważ Francja nie udzieliła odpowiedzi na tę notę sowietów przeto dnia 7 bm. Dowgalewski przesłał drugą notę do Quai d'Orsay z prośbą o przyspieszenie francuskiej odpowiedzi. Powołuje się w niej Dowgalewski na ambasadora francuskiego w Moskwie Herbette'a, który zaprzeczył, jakoby Francja dyplomatycznie popierała akcję Banku Francji, podczas gdy amerykański departament spraw zagranicznych poinformował prasę amerykańską o nocie rządu francuskiego, zawierającej pretensje Francji do rosyjskiego złota. Sowiety chcą obecnie wyjaśnić sytuację i dowiedzieć się, czy Bank Francji uczynił ten krok z własnej inicjatywy, czy też pod naciskiem francuskiego gabinetu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Francja w swej odpowiedzi po woła się na autonomiczny charakter Banku Francji, który może działać w swym zakresie zupełnie samodzielnie. Wątpić więc należy, czy akcja Dowgalewskiego doprowadzi do upragnionego celu.

A celem sowietów jest wyraźna demonstracja. Sowietom chodzi o stwierdzenie, że między Francją a Niemcami planowane jest gospodarcze porozumienie w stosunku do Rosji. Inicjatywę do tego porozumienia dał senator francuski de Monzie, który w swej słynnej mowie nicejskiej skreślił linje wytyczne tego porozumienia. Sowiety węszą w tem powtórną gospodarczą blokadę Rosji. Francja swym protestem w Nowym Jorku przeszkodziła nawiązaniu kontaktu handlowego między Rosją a Ameryką, by zmusić sowiecki monopol handlowy do posłuszeństwa wobec Europy. Jest to więc pierwszy krok w drodze do blokady Rosji. Te rosyjskie obawy tłumaczą nam nerwowy pośpiech Dowgalewskiego, który posyła jedną notę za drugą, by "wyjaśnić" sytuację, oraz rzucają też światło na proces przeciwko niemieckim inżynierom w Rosji.

Sowiecki kurs „na lewo"

Dnia 11 bm. rozpoczęły się w Moskwie obrady centralnego komitetu Unji Sowieckiej. Na porządku dziennym znajduje się sprawa budżetu na rok 1928, który w stosunku do budżetu zeszłorocznego wykazuje nadwyżkę niedoboru w kwocie 6 miljardów. Celem pokrycia tej nadwyżki sowiety planują zmianę tzw. podatku rolniczego, który ma obecnie być wyłącznie skierowany przeciw bogatym chłopom. Tą zmianą zaczyna Stalin oficjalnie swą walkę z kułakami, tj. bogatem chłopstwem.

W związku z tem warto wskazać na ciekawą ostatnią korespondencję moskiewskiego korespondenta „Berliner Tageblattu", Pawła Scheffera, pt. „Zwrot na lewo". Paweł Scheffer opowiada m. in. o rozwiązaniu 1500 kooperatyw „kułaków", istniejących dotychczas pod protektoratem rządu. Rząd całą siłą pary zwrócił się obecnie przeciwko tym fikcyjnym kooperatywom, służącym tylko prywatnokapitalistycznym interesom i otaczą swa opieką obecnie elementy słabsze wśród rosyjskiego chłopstwa. Równocześnie obostrzył rząd taktykę przeciw „nepowi". Państwo, by dostać chłopstwo w swe ręce, musi opanować handel w o wiele silniejszy sposób, niż to się działo w początkach inauguracji „nepu". Posypały się więc teraz na handel rozmaite zarządzenia, których rygor jest bardzo ostry. Równocześnie zaczęło się czyszczenie najwyższych stanowisk w komisarjacie rolniczym z elementów podejrzanych. Usunięto specjalistów i uczonych, których dotychczas uważano za niezbędnych. Ta nowa „sanacja" ilustruje też najlepiej nowy kurs obecnej sowieckiej polityki.

Przed pogodzeniem się Anglji z Ibn Saudem

Donieśliśmy już swego czasu, że Anglja wydelegowała do Ibn Sauda starego jego przyjaciela, sir Gilberta Claytona, by z nim rozpocząć rokowania w sprawie ukończenia sporów między Anglą a Wahabitami. Onegdaj udzielił Ibn Saud rządowi angielskiemu w bardzo przychylnym tonie utrzymaną odpowiedź, wedle której wyznaczono Dżeddę, jako punkt spotkania się Ibn Sauda z Claytonem. Ibn Saud opuścił dnia 6 bm. swoją stolicę Riad, by udać się na pielgrzymkę do Mekki, dokąd przybędzie z końcem tego miesiąca. Sir Clayton wyjechał już do Egiptu, skąd uda się w pierwszych dniach maja do Ibn Sauda. Na razie wojskowe oddziały Ibn Sauda, które zostały zmobilizowane, powróciły do swych osad i wiosek.

Odezwa

do społeczeństwa żydowskiego

We wtorek dnia 17 bm. odbędzie się wiosenna zbiórka na rzecz Zakładu Wychowawczego sierót żyd. przy ul. Dietla, instytucji, która jak powszechnie wiadomo, opiekuje się 102 sierotami. Z tej okazji zwracamy się do całego społeczeństwa żyd. z gorącym apelem i usilną prośbą: poprzyjcie i tym razem naszą zbiórkę podobnie jak to dotychczas zawsze czyniliście. Niechaj nikt nie poskąpi grosza dla naszych nieszczęśliwych sierót niechaj każdy spełni swój obywatelski, społeczny obowiązek. Pamiętajcie, iż z drobnych ofiar w czasie zbiórki złożonych utrzymujemy sieroty przez szereg miesięcy.

Dr. med. Rafał Landau,
prezes.
Dr. med. Maurycy Epstein,
sekretarz.

Kraków, dnia 13 IV. 1928 10408

ROZMAITOŚCI

Times is money...

Do arcy- miljardera amerykańskiego Pierponta Morgana, bawiącego obecnie we Francji, zgłosił się redaktor naczelny jednego z dzienników paryskich z prośbą o „dwie minuty" rozmowy. Sekretarz osobisty „króla bankowego" oświadczył, iż każda minuta życia jego szefa przedstawia wartość... 250 franków. Wobec tego, że redaktor bez wahania zgodził się na tę taryfę, wprowadzono go przed oblicze Morgana, który zapytał go, w jakiej sprawie pragnie z nim rozmówić się. „W żadnej", przyznał szczerze dziennikarz, kładąc na stół banknot pięćsetfrankowy, „gdyż poprostu założyłem się o 2.500 franków z moim kolegą, że zostanę osobiście przez pana przyjęty. Zarabiam więc na czysto 750 franków na minutę, czyli o 500 franków więcej, aniżeli sam Morgan... Żegnam pana!"

Telefonograficzny automat

Od dłuższego już czasu pracują różni inżynierowie nad skonstruowaniem takiego aparatu, który byłby w stanie rejestrować automatycznie rozmowy telefoniczne. Najdoskonalszym jednak zdaje się być wynalazek, opatentowany przez p. J. G. Larssona, technika szwedzkiego, a działający bardzo sprawnie. Jeśli abonent, do którego się dzwoni, jest nieobecny, wówczas rozlega się specjalny sygnał, infromujący, że fonograf rejestracyjny działa i może zanotować polecenie. Po powrocie do domu abonent puszcza w ruch aparat, powtarzający dokładnie słowa, wyryte na płycie fonograficznej. Jest to właściwie mówiąc, udoskonalone połączenie telefonu z tzw. „dictophonem", używanym w wielu biurach zagranicznych.

Serdeczne współczucie wyrażamy tą drogą **Inż. Józefowi, Drowi Adolfowi i Drowi Ignacemu Schwarzbartom** i córce prof. gimn. hebr. w Łodzi **Elli Riegerowej** z powodu śmierci Ich **Matki**. **Bochenkowie, Chrzanów.**

DR LUSTER (Kraków).

Indywidualne pielęgnowanie urody

W wielu jeszcze kwestjach odbiegamy od współczesności, ba, nawet cofamy się wstecz, aczkolwiek zdobycze doświadczenia wiedzy dawno już odrzuciły pleśnie i odsłoniły tajemnice gęstą mgłą ongi pokryte. Uczmy się patrzeć, pozwólmy rozbudzić uświadomienie a nie spoglądajmy wyłącznie przez pryzmat własnego — niedoświadczenia.

Najbardziej objawia się powierzchowność i dorywczość w dziedzinie pielęgnowania urody. Wszelka modna nowość kosmetyczna, byle świecidełko w błyskotliwem opakowaniu wita się z uczuciem przekonania o jego „cudowności", nie licząc się zgoła z właściwościami i potrzebami danej cery, skóry, ciała lub włosów.

Nic dziwnego, jeśli rozczarowanie po niefortunnym doborze preparatu kosmetycznego lub źle zastosowanego zabiegu, wywiera zbolejtnienie i zwątpienie nawet do racjonalnego, bo indywidualnego pielęgnowania urody.

Droga do nowoczesnego konserwowania i odmładzania wyglądu prowadzi głównie przez samodzielne rozpoznanie właściwości danej skóry i włosów, oraz ścisłe dostosowanie wymaganych środków kosmetycznych.

Zanim przeto przejdę do wymienienia preparatów kosmetycznych i opisu ich przeznaczenia, postaram się uświadomić Czytelników w najważniejszej, bo podstawowej kwestji: **rozpoznania własnej właściwości cery.**

Nad budową skóry nie mam zamiaru długo się zatrzymywać, ponieważ wystarczy do zrozumienia pielęgnowania jej wiedzieć, iż ona składa się z naskórka i pod nim znajdującej się właściwej skóry. — Spamiętać należy, **że naskórek składa się z zewnętrznych, zrogowaciałych, często żółto - szaro zabarwionych warstw komórek i z wewnętrznych, soczystych, młodocianych.** U osób, które nie pielęgnują cery należycie, narasta twarda warstwa naskórka, co czyni nietylko arcynieestetyczne wrażenie nieświeżej, postarzałej twarzy, ale skóra taka załamuje się podczas gestykulacji w postaci siatki linij, łudząco podobnych do starczych zmarszczek.

Momentami sprzyjającemi narastaniu, względnie twardnieniu naskórka są: zimna woda, naświetlania twarzy promieniami słońca, częste, krótkie naświetlania lampą kwarcową i garbowanie skóry pudrami zagranicznemi, z zawartością szkodliwych metali.

Dla potwierdzenia tych wywodów wystarcza przyjrzeć się młodym wieśniaczkom, które myją twarz z reguły zimną wodą i narażone są na ciągłe działanie słońca, by się przekonać, jak przedwcześnie są ich twarze zmarszczkami poorane.

U dziewcząt wiejskich, w mieście zajętych, zjawiska tego nie obserwujemy w takim stopniu. Nie przeczę, iż jarski pokarm przyczynia się też w niemałym stopniu do przedwczesnego uwiądu twarzy kobiet na wsi, jeśli atoli uwzględnimy, że ich ciało utrzymuje się jednak w prawidłowej świeżości, nabierzemy przekonania o wybitnie ujemnym wpływie zimnej wody i słońca na cerę.

Pory, widoczne w mniejszym lub większym stopniu na powierzchni skóry, są ujściem rurek gruczołów łojowych i potnych.

W skórce właściwej znajdują się oprócz komórek — naczynia krwionośne, które przesączają ożywcze soki do naskórka. Głębiej napotykamy ważną dla wyglądu warstwę tłuszczu, stanowiącą oparcie dla skóry. Ochudzając ciało, pozbawiamy skórę twarzy oparcia, czego następstwem bywa obwisanie jej i przedwczesne linijki. Gdyby twarz taką malowano, spotęgowanoby wzmiankowane oszpecenie, w następstwie obsunięcia się reszty tłuszczu. Kobiety pełne, acz starsze zachowują gładką skórę dłużej, aniżeli szczupłe.

Już z tego przykładu wynika, jak zgubne mogą być nieraz metody uniwersalnie stosowane.

W następnym artykule pomówimy o właściwościach cery.

„Palestyna"

Nie tak wprawdzie brzmi tytuł dwóch dzieł, które ukazały się ostatnio w Palestynie, lecz dosadniej i charakterystyczniej: „ha-arec", t. zn. „kraj". Ale trudno oddać w języku polskim „hej — hajedijah", szczególnie, gdy idzie o jego łączność z wyrazem „erec". Albowiem w tym wypadku czysto gramatyczne zespolenie rzeczownika z zaimkiem nabiera nader głębokiego znaczenia: symbolizuje metafizyczną łączność Narodu z Krajem...

Lecz wpierw parę słów wstępu o hebrajskim ruchu wydawniczym wogóle.

Równolegle z wielką epoką deklaracji Balfoura i San Remo szedł nieznany u nas nigdy w podobnych rozmiarach rozkwit hebrajskiego ruchu wydawniczego. Nie mówimy z rozmysłu — literatury hebrajskiej; albowiem jedno nie koniecznie musi iść w parze z drugiem (czego dowodem, jednym z wielu, jest np. literatura niemiecka, która mimo świetnych wydawnictw nie powiedziała Europie w ostatnich lat dziesiątkach nic nowego!); wszelako dla narodu, którego język i literatura budzą się dopiero do nowego życia, już sam fakt, że się nowa książka ukazuje, świadczy o żywotności tego języka i tejże literatury. Nie przesadne tedy będzie powiedzenie, że wydawnictwo Sztybla było niejako „pendant" do deklaracji Balfoura, że ten szereg tomów, które się ukazywały jeden po drugim, każdy piękniej i ozdobniej wydrukowany od poprzedniego, były żywą ilustracją i wyrazem naszej ambicji, pracej niepowstrzymanie do osiągnięcia i na tem polu równouprawnienia z innymi narodami... A prócz Sztybla działał cały szereg innych wydawnictw, większych i mniejszych, rzucając na stół bibljofila istne skarby literatury hebrajskiej — dawniejszej i nowszej, naukowej i beletrystycznej, tłumaczonej i oryginalnej. Lecz przyszły fatalne lata kryzysu — a z niemi prawie, że kompletny zanik hebrajskiego ruchu wydawniczego. Od kilku lat cisza grobowa zalega hebrajski rynek księgarski. W czasopismach hebrajskich czytać można żałobne skargi autorów, którzy wołają: „skarby naszego ducha marnieją z braku możności i pobudki do wydobycia ich na jaw, lub butwieją w rękopisach — stwórzcie nam mównicę publiczną, dajcie nam możność wypowiedzenia tego, co naszą jaźń do głębi porusza"! Lecz długo jeszcze potrwa, nim skargi te ustaną i nim wrócimy do szczęśliwego stanu z przed kilku laty...

Tem wdzięczniejsi być musimy wyd. „Dwir" w Tel-Awiw, które jedyne prawie z pośród wszystkich innych przetrwało najcięższe czasy i pod znakomitem kierownictwem Bialika rozwija nader owocną działalność. Po całym szeregu utworów poezji i prozy (głównie naukowej), po klasycznem wprost wydaniu poezji Ibn-Gabirola — obdarzył nas świeżo trzema dziełami, które sprawić muszą niewymowną radość każdemu, komu rozwój literatury hebrajskiej leży na sercu. Mamy na myśli: Lachowera Historję nowohebrajskiej literatury, Dra Brawera Geografję Palestyny i zredagowaną przez znanego poetę Fichmana Antologję Palestyny. — O pierwszem dziele nie będziemy dziś mówić, gdyż ukazała się dopiero część I. (od Luzatti'ego aż do zaczątków haskali galicyjskiej wyłącznie); dwie następne części, które mają kolejno po sobie nastąpić, obejmą całokształt nowszej literatury hebrajskiej, aż po dni nasze. Zaznaczyć jednak musimy już w tem miejscu, że „Dwir" był szczęśliwy w obiorze autora: nikt z pośród żyjących krytyków hebrajskich nie potrafi jak Lachower sprostać trudnemu zadaniu skreślenia historii nowszej literatury hebrajskiej. To samo można powiedzieć co do autora drugiego dzieła, t. j. Geografji Paleshtyny „ Dr Brawer, długoletni profesor geografji w seminarjum nauczycielskiem „Mizrachi" w Jerozolimie, znakomity znawca kraju i literatury odnośnej, posiada wszelkie kwalifikacje po temu, by nam dać dobry opis kraju. Ci, co wiedzą, jak sratszny panuje u nas brak najniezbędniejszych podręczników do nauczania w szkołach naszych nawet przedmiotów judaistycznych (o ogólnych lepiej milczeć), a cóż dopiero mówić o tych, co jeszcze pamiętają te czasy, kiedy się w kółkach samokształceniowych Zeirej — Zionu uczono palestynografji ze skryptów zlepionych przez „fachowców" K. C. we Lwowie — potrafią należycie ocenić pierwszą dobrą, sumiennie opracowaną geografję Palestyny.

Powiadamy, to mimo zastrzeżeń, które niżej będziemy zmuszeni uczynić. Albowiem podziw i uznanie budzi już sam wysiłek autora, dla którego chęć dania nam pierwszej książki tego rodzaju pisanej w języku własnym i w duchu swoistym, połączona była z ogromnym nawałem pracy: świadczy o tem wymownie obszerna i omal że wyczerpująca literatura, zamieszczona na końcu, a obejmująca 346 dzieł rozmaitego kalibru i gatunku i w rozmaitych językach.

Po wstępie, poświęconym geologicznej budowie kraju, następują kolejno rozdziały o ukształtowaniu poziomem i pionowem, o klimacie, florze i faunie. — Szereg dobrych zdjęć (autor miał m. i. do dyspozycji zdjęcia lotników niemieckich z czasów wojny!) i tabel statystycznych ułatwia i uprzyjemnia czytanie tych rozdziałów także laikowi; szczególnie mile uderza uwzględnienie w głównej tabeli klimatycznej (dla celów porównawczych) klimatu europejskiego (Polski!). Rozdziały o florze i faunie przeglądnęli dwaj znakomici specjaliści — jeden z nich, Aharoni, uchodzi za najlepszego znawcę fauny palestyńskiej, tak, że nomenklatura (która jest jeszcze jak wiadomo, kwestją nader drażliwą i sporną), może śmiało uchodzić za autorytatywną. Dział geografji polityczno-ekonomicznej poprzedza autor historją i spisem ludów, które w kolejnym porządku kraj zamieszkiwały od czasów zamierzchłych aż po dni dzisiejsze. Opis ludności w teraźniejszości Palestynę zamieszkującej, jest bardzo dokładny i nader interesujący; szereg dobrych ilustracyj ułatwia jako tako znalezienie sobie drogi w tym istnym chaosie, jaki dziś przedstawia Palestyna pod względem etnicznym. Następuje rozdział o ekonomicznej strukturze kraju, w którym znowu liczne tabele, opierające się na (nie zawsze zgodnych ze sobą!) statystykach rządu i egzekutywy sjońskiej, daje szczegółowy wgląd we wszystkie gałęzie gospodarki krajowej; w końcu przychodzi opis wszystkich punktów osiedlczych, przyczem autor, wziąwszy południe z Jerozolimą jako punkt wyjścia, posuwa się miarowo ku północy, by znowu przez Tranzjordanię w kierunku od północy ku południowi wrócić do okolic M. Martwego.

Już z tego wynika, że nazwą „ha-arec" objęta jest i Transjordanja, że zatem intencją autora było dać opis całokształtu Palestyny, jako jedności geograficznej i historycznej, a nie ograniczyć się do jej dzisiejszych granic politycznych. Leży w tem pewnego rodzaju polityczne credo, którego tendencja przebija się w całem dziele. Autor pisze książkę hebrajską dla Hebrajczyków; toteż przeszłość i przyszłość żydowska w dużej mierze wpłynęły na zobrazowanie teraźniejszości. Widać to w licznych faktach: w nakreśleniu szkicu historyczno etnograficznego, w podawaniu historycznych nazwisk wszystkich miast i osiedli (jedno i drugie jest jak wiadomo, rzeczą rzadką w dziełach geograficznych „lżejszego kalibru"!) — a przedewszystkiem w tem, że autor specjalną uwagę poświęca udziałowi Żydów we współczesnym rozwoju Palestyny. Jest to z naszego punktu widzenia i bardzo słuszne i bardzo pożyteczne. Ale przecież jest tego dobrego niekiedy zawiele; większe wzmiankowanie byłoby w tym względzie mocno wskazane; przecież dzieło naukowe nie jest artykułem dziennikarskim ani broszurką polityczną i co się godzi dla ostatnich, nie godzi się dla pierwszego! Lecz rzeczywistość palestyńskiego życia taką polityczną namiętność budzi w ludziach, że tę słabostkę musimy położyć raczej na karb walczącego o byt pokolenia ludzi niż na karb jednostki, która w tym względzie nie łatwo potrafi się ostać wobec sugestywnego wpływu otoczenia...

Ponadto musimy mocno ubolewać nad tem, że imiona własne (nazwy rzek, miast, ludów) nie są wyszczególnione specjalnym drukiem: wpadałoby w tym wypadku w oczy i utkwiłoby łatwiej w pamięci, miast zacierać się i tonąć wśród otaczających je słów. Jeśli pierwszy mankament, dotyczący tendencji politycznej) może jeszcze być sporny, bo wszystko jest zależne od indywidualnego punktu widzenia, to drugie przedmiotem dyskusji wogóle być nie może i winien w najbliższym wydaniu koniecznie być usunięty. Wkońcu nie możemy przemilczeć jeszcze jednego zarzutu: hebrajszczyzna autora nie zawsze jest bez zarzutu; zaznaczyliśmy sobie cały szereg takich niedokładności językowych, lecz nie tutaj miejsce na ich wyszczególnienie. Dziwi nas atoli mocno, że kierownicy „D'wiru", ludzie tej miary, co Bialik i Rawnicki, tego nie spostrzegli! Jest to rzecz tem ważniejsza, że że dzieło to przeznaczone jest nie tyle dla uczonych, jak raczej — jak sam autor w przemowie swej podkreśla — dla ogółu inteligentnych czytelników, tudzież dla studentów, przyszłych nauczycieli tych przedmiotu. I w tym względzie tedy naprawa złego jest wskazana, a nawet konieczna!

(Dokończenie nastąpi)

Dr S. Horowitz

KORNELJUSZ VANDERBILDT JR.

Rozwiedźmy się!

Zabawna, lecz głęboka dyskusja na temat rozwodów w St. Zjedn.

(Dokończenie)

RENO W DEFENZYWIE

To też ostatniej zimy, parlament stanu Newada, wzruszony smutnym losem uroczego miasta Reno, nie mogącego walczyć skutecznie z konkurencją rozwodową, przed samem zamknięciem sesji prawodawczej, uchwalił nowelę do miejscowego prawa rozwodowego, która czas zamieszkania zmniejszała do 3 miesięcy, a do przyczyn umożliwiających rozwód dorzuciła nieuleczalne obłąkanie. W sierpniu 1927 roku nowela ta została ostatecznie zatwierdzona i stała się odtąd obowiązującą.

Ponieważ formalności i koszty sądowe wynoszą tu zaledwie 250 L., przeto wszyscy spragnieni rozwodu, bogaci i biedni jęli napływać tłumnie do miłego stanu. Obecnie w samem Reno udziela się przeciętnie dziennie 30 rozwodów.

Trzeba zaznaczyć, że prawo Newady nie jest może tak elastyczne w gruncie rzeczy, jak prawo francuskie, lub meksykańskie, lecz uznaje ono 8 zasadniczych motywów rozwodu: okrucieństwo, po rzucenie dobrowolne na więcej niż rok, od nowa środków na utrzymanie również przez czas dłuższy niż rok, cudzołóstwo, impotencja na podstawie świadectwa lekarskiego, wyrok sądowy za zbrodnię, nałogowe pijaństwo i obłąkanie.

Sędziowie trybunału Newady nie są nagół zbyt względni dla kobiet, domagających się wysokich alimentów. Przyznają im maksymalnie czwartą część rocznych dochodów męża, od 500 do 20.000 dolarów rocznie. Kobiety, które nie żądają nic dla siebie, a możliwie dużo dla dzieci, cieszą się dużem poparciem i sędziowie starają się załatwiać ich sprawy jaknajkorzystniej.

Jeżeli obie strony zgadzają się na rozwód, wystarczy na miejscu obecność tylko jednej, druga może przysłać pełnomocnika.

ŚWIAT ROZWODNIKÓW W RENO

Wiele osób przybywających do Newady w celu uzyskania rozwodu i wejścia ponownie w związki małżeńskie, kupuje lub wynajmuje jakąś posiadłość, stosownie do stopnia zamożności, inne znów lokują tu swoje kapitały i powracają od cza su do czasu, jakby do miejsca stałego pobytu.

W okresie „kuracji", tj. 3 miesięcy obowiązkowego zamieszkania na terytorjum Newady, nie wolno w nocy opuszczać miejsca pobytu, chyba dla zasięgnięcia porady lekarskiej, lub w ważnej sprawie. Ten, który to zrobi, musi dowieść przez zaprzysiężonego świadka, że powodował nim ważny interes. Na sprawie, strona domagająca się rozwodu, musi przyprowadzić ze sobą świadka, który zaświadczy, iż widywał ją w ciągu 13 tygodni przynajmniej raz na dzień w miejscu zamieszkania i że nocą nie wydalała się poza jego granice.

Z tego sądząc, możnaby dojść do przekonania, że przymusowy pobyt w Reno jest nudny i przykry. W rzeczywistości jednak, sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Wszędzie wre zabawa. Kwitną sporty, życie nocne burzy się i kipi jak w wielkich miastach. Bale i koncerty następują jedne po drugich. Nie brak kinematografów i występów wędrownych trup artystów dramatycznych lub operetkowych.

Stosunki towarzyskie odznaczają się dużą swobodą. Towarzystwo składa się głównie z adwokatów, kupców, bankierów, lekarzy i sędziów. Są to wszystko ludzie dobrze wychowani. Na drugiem miejscu znajduje się sfera mniej zamożnej burżuazji, wreszcie kolonja rozwodników.

Łatwo ich rozróżnić, ubierają się nieco odmiennie, mówią inaczej i mają inne upodobania, niż autochtonowie. Wszyscy posiadają auta. Widzi się tu może więcej limuzyn i samochodów wycieczkowych amerykańskich lub zagranicznych, niż np. w Chicago, naturalnie z zachowaniem proporcji. I naogół więcej się tu zgłasza spragnionych wolności kobiet, niż mężczyzn, chociaż liczba tych ostatnich stale wzrasta.

KOLONJA ROZWODNIKÓW

Większość kobiet przybywających po rozwód do Reno liczy przeciętnie od 30 do 35 lat. Mężczyźni są na ogół młodzi poniżej trzydziestki, albo też dużo starsi, mniej więcej 50-letni. Większość kobiet rozwodzi się poto, aby wyjść zamąż ponownie i to odrazu. Często ich wybrańcy przybywają tu za niemi, oczekując upragnionej chwili wyzwolenia. Co do mężczyzn, to rozwodzą się oni dla interesu i niewielu tylko wchodzi ponownie w związki małżeńskie. Albo wolą beztroskie kawalerskie życie od małżeńskiej egzystencji, albo też rozczarowali się ostatecznie do dzielenia się z kobietą majątkiem i sercem.

Co jest wszakże najbardziej godnem uwagi, to fakt, że w Reno, uważanem za centrum rozwodów dla amerykańskich obywateli zawiera się więcej małżeństw, niż przeprowadza rozwodów. W cie-

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przed wyborami do Izb handlowych

Wybory do Izb handlowych na terenie Małopolski odbyć się mają w jesieni br., przyczem termin deficytowy jeszcze nie jest ustalony, zwłaszcza, że obecne izby nie uchwaliły jeszcze statutów, określających specjalny tryb wyborów.

Wiemy chwilowo tylko, że np. Krakowska Izba handlowa składać się będzie z 60 członków. Wybranych będzie 24 członków z handlu i 24 z przemysłu, zaś po 6 członków dokooptuje Izba handlowa i przemysłowa oraz Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Handel i przemysł wybierać będą w kurjach i zachodzi pytanie, czy statut ograniczy się do wyborów w 2 kurjach tj. do wielkiego i małego handlu z tem, że wybiorą równą ilość radców kupcy posiadający świadectwa przemysłowe I. i II. kategorji handlowej jako jedna kurja oraz kupcy II, IV, IIb, Va. i Vb, kateg. jako druga kurja lub czy też ustali się 3 kurje tj. I kategorja jedna kurja, II i III kategorja druga kurja, IV, Va i Vb trzecia kurja.

Na terenie krakowskiej Izby handlowej wykupiono dla handlu w roku 1927 w I kat. 70, II kat. 2033, III kat. 15248, IV kat. 19815, Va 48, Vb 578 patentów, zatem uprawnionych do głosowania z handlu jest 37,792 i ci wybiorą razem 9 radców w głosowaniu proporcjonalnem.

Głosowanie odbywać się będzie tylko w miastach powiatowych, wobec czego pewna ilość kupców z wiosek i miasteczek prawdopodobnie nie weźmie udziału w wyborach z powodu oddalenia od miejsca głosowania.

Resztę mandatów z handlu w liczbie 15, obsadzą członkowie zawodowych stowarzyszeń kupieckich w całym okręgu Izby i to na Walnych Zgromadzeniach pod przewodnictwem Komisarza urzędowego, mianowanego przez Komisarza Izby Handlowej, wedle listy członkowskiej. Jaką liczbę członków poszczególne Stowarzyszenia wybiorą, oznaczy na wniosek komisarza Izby Handlowej, Minister Przemysłu i Handlu.

Można przyjąć, że w skład Izby wejdzie tylko 50 proc. żydowskich radców, mimo, że w handlu udział Żydów wynosi około 70 proc

Izby handlowe składać się będą w połowie z sekcji handlowej, w połowie zaś z sekcji przemysłowej przyczem rękodzieło do Izby handlowej wybierać nie będzie. Na terenie krakowskiej Izby handlowej w roku 1927 wykupiło świadectwa dla przemysłu w I kat. 11, w II kat. 17, w III kat. 26, w IV kat. 181, w V 306, w VI 483, w VII 967, w VIII 12,041.

Należy przyjąć, że tylko drobna część tych, którzy wykupili patenty w VII i VIII kategorji na przedsiębiorstwa przemysłowe, których nie można zaliczyć do rękodzieła, głosować będzie w najniższej kurji do sekcji przemysłowej. W I kurji zatem kilkanaście przedsiębiorstw wybierze w całem województwie połowę z 9 członków, a reszta kilkaset przemysłowców wybierze drugą połowę.

Na terenie działania Izby krakowskiej jest zaledwie kilka Stowarzyszeń Przemysłowców. Będą one miały prawo wyboru aż 15 członków do Izby. O kooptować się mających członkach oraz tych, których ewentualnie zamianuje Minister Przemysłu i Handlu, chwilowo nie mówimy.

Rząd w rozporządzeniu o izbach Handlowych zobowiązał się wszelkie projekty ustaw gospodarczych i podatkowych, obchodzących przemysł i handel, przedkładać Izbom do zaopinjowania, z czego wynika, że Izby mieć będą niejednokrotnie decydujący wpływ na uchwalić się mające ustawy, wobec czego obsada Izby jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Z przygotowanych wyżej cyfr wynika, że wywalczyć mandaty dla reprezentantów kupiectwa nie będzie rzeczą łatwą.

Dziś gdy jeszcze do wyborów termin daleki, gdy nie mamy jeszcze kandydatów ani gorączki wyborczej, możemy na zimno rozważyć, co nam czynić wypada, jeżeli nie zechcemy zupełnie apatycznie przyglądać się, jak niepowołane czynniki będą „robić wybory“.

Gdyby były w handlu nawet tylko dwie kurje, to w każdym razie należy zmobilizować w pierwszej około 1,000 wyborców a w drugiej 15—16.000, czyli tyle, ile trzeba było wyborców przy wyborach sejmowych. Praca to nie łatwa, o ile zważymy, że wyborcy są rozprószeni na terenie Izby aż po San — od granicy Województwa Śląskiego.

Uświadomieni zawodowo kupcy winni dlatego już teraz zabrać się do przygotowania kampanji wyborczej, gdyż miesiące letnie (czerwiec, lipiec, sierpień) niemal że nie nadają się do pracy organizacyjnej. Należy dlatego rychło zorganizować szeregi w stowarzyszeniach zawodowych, a to tem pilniej, jeżeli specjalnie kupiectwo na prowincji chce być w Izbie zastąpione przez ludzi znających ic hpołożenie faktyczne, ich dole i niedole.

Rafał Pfeffer.

Nowe zarządzenia walutowe w Z. S. S. R.

W ostatnich dniach marca wydane zostało w Rosji sowieckiej nowe zarządzenie walutowe w postaci bezwzględnego zakazu nietylko wywożenia pieniędzy sowieckich zagranicę, ale i wwożenia ich do kraju. Zakaz ten jest równoznaczny z ustaleniem, że banknoty sowieckie mają być wyłącznie używane, jako wewnętrzny środek płatniczy.

Celem tego zarządzenia jest ukrócenie ciekawego sposobu spokulowania różnicami kursowemi, jakiego nie znały dzieje inflacji w żadnem z państw europejskich. Funt szterling angielski przedstawiany do wymiany w bankach sowieckich, nabywany jest przez bank ten za 9 i pół rubli, zaś za ten sam funt prywatny kantor wymiany w Berlinie zapłaci 14 i pół rubli w oryginalnych banknotach sowieckich. Cóż dziwnego w tych warunkach, że cudzoziemcy, stale przebywający w Moskwie, a zarazem mający na zasadzie cudzoziemskiego swojego paszportu możność częstych wyjazdów zagranicę, korzystają z tego, aby kursować pomiędzy Moskwą a Berlinem. Olbrzymia ta różnica kursowa szczególnie była zwłaszcza korzystna dla koncesjonarjuszów, którzy mogli opłacać koszty operowania w Rosji sowieckiej, zaoszczędzając znaczne sumy w walucie zagranicznej przez wyzyskiwanie w tym celu możliwości monetarnego rynku berlińskiego.

Aż do końca marca br. operacje takie, na które władze sowieckie patrzyły oczywiście bardzo złem okiem, nie były jednak zabronione przez obowiązujące prawo. Kto wie też, czy nie stanowiły one jednej z głównych korzyści, pociągających zagranicznych, a zwłaszcza brytyjskich, przedsiębiorców do starania się o rozmaite koncesje eksploatacyjne w państwie Sowietów.

Ogłoszony obecnie dekret nietylko zastrzega, że importowanie bankontów sowieckich jest obłożone zakazem prawnym, ale, że pieniądze takie będą skonfiskowane jako kontrabanda, a osoby, przyłapane na tem przestępstwie, poniosą odpowiedzialność karną za nie.

Oficjalnie kurs waluty sowieckiej ustalony został na wiosnę 1924 r. podług norm przedwojennych, co też w wewnętrznym obiegu monetarnym w Sowietach zostaje mniej więcej utrzymane. Stabilizację tę usprawiedliwia niezmieniająca się wartość nabywcza monety. I tak bilet na najkrótszy dystans tramwajowy w Moskwie kosztuje od kilku lat stale — z drobnemi chwilowemi wahaniami, zależnemi od czysto lokalnych warunków 8 kopiejek, a numer gazety oficjalnej „Prawda“ — 5 kop.

Drukowanie i emitowanie banknotów sowieckich odbywa się pod surową kontrolą i regulacją utrzymana jest też rezerwa złota w wysokości 25 proc., mimo to czerwoniec, czyli 10-rublowy banknot sowiecki ma poważne trudności do zwalczania na drodze istotnej swojej stabilizacji. Bojkotowany jest on przez finanse międzynarodowe, tak, że poza państwem Sowietów nie notuje go żadna giełda europejska, ani amerykańska, a nadto nie jest on bezwarunkowo wymienialny. Przy przedstawieniu paszportu, opatrzonego pieczęciami na wyjazd zagranicę można otrzymać równowartość 300 rubli w monecie cudzoziemskiej w Banku Państwa po kursie oficjalnym, poza tą granicą wszakże Bank nie bierze na siebie żadnego zobowiązania w sprawie wymiany rubli na monetę zagraniczną. W tych warunkach musiał oczywiście wytworzyć się tajemny prywatny proceder wymiany walut, dlatego też przewidując możność

---

pniu zeszłego roku zawarto w tem mieście 202 małżeństwa w stosunku do 143 udzielonych rozwodów. Skutki kanikuły.

DZIECI

Z drugiej strony wśród kobiet przybywających do Reno dla przeprowadzenia rozwodu, przeważają matki. Miasto roi się od strojnych dzieci, eskortowanych przez niańki i bony. Ktoś powiedział, że dziecko jest cementem rodziny. Błędne zapatrywanie. W wielu wypadkach przyznaje się im oddzielne pensje, lecz przeważnie małżonkowie zdają się uważać, że szczęście osobiste jest zbyt cenną rzeczą, aby je wymieniać na smutną egzystencję, zdala od szczęścia, jedynie dla zachowania pozorów wobec dzieci.

Naogół mężowie, posyłający żony do Reno dla uzyskania rozwodu, pozostawiają im dzieci od 11—12 roku życia. Później, po ukończeniu lat 17, przebywają one kolejno to u matki to u ojca. Po dojściu do tego wieku same decydują, u kogo chcą zamieszkać na stałe.

Większość dzieci, przyjeżdżających do Reno, nie wie, co jest celem tej podróży. Czasami wszakże słyszy się straszne słowa: „Powiedz mamusiu, czy to prawda, że mama tamtej małej dziewczynki z sąsiedztwa nie przyjechała tutaj pozbyć się jej tatusia, bo on i tak umarł?“

W większości wypadków ludzie przybywający tu na „kurację“ zachowują incognito. Nawet bardzo bogaci ludzie żyją nader skromnie. W tym celu nawet niektórzy miljonerzy pracują w polu, jako prości robotnicy.

Kolonja rozwodników nie rekrutuje się wyłącznie z pośród bogaczy. Znajdują się wśród nich szoferzy, lokaje, kelnerzy, pokojówki, subjekci, maszynistki itp. W czasie przymusowego pobytu w Newada wynajmują się oni do różnych zajęć.

Przyczyny rozwodów są naturalnie o tyle dziecinne, o ile drobiazgowe. Czasami jednak zdarzają się drastyczne fakty, które sędzia rozstrzyga przy drzwiach zamkniętych.

Zresztą często wystarczy zobaczyć ludzi przyjeżdżających po rozwód, aby zrozumieć, dlaczego druga strona nie stawia żadnych przeszkód.

Nasuwa się przypuszczenie, że sędziowie mogą uznać motywy skarg rozwodowych za niedostateczne lub błahe. Pewnie, że są oni nieraz tego zdania, ale uważają, iż ostatecznie lepiej już dać rozwód. Rozwiedziona para może się zawsze pobrać z powrotem.

Zdarza się nieraz, iż sędzia, który dał rozwód, w kilka minut później łączy związkiem małżeńskim rozwiedzioną przez siebie parę. Z powyższego wynika, iż prawo rozwodowe w Stanach stało się absolutną koniecznością. Znana feministka, pani Borden Harriman, jest zdania, że prawo to powinno ograniczać małżeństwa małoletnich lub odraczać termin rozwodu, dopóki naprawdę nie zdadzą sobie oni sprawy z doniosłości życia rodzinnego. Dalej wykazuje pani Harriman, że więcej niż połowa rozwodów niema właściwie dostatecznej racji prawnej. Rozwodzą się ludzie, bo nie chcą mieć więcej dzieci, bo im się tak podoba, bo mają kaprysy...

Twierdzi ona, iż kryzys obecny wypływa z czterech zasadniczych powodów: 1) łatwości uzyskania rozwodu, 2) osłabienia zasad etycznych, 3) zbyt lekkomyślnego wchodzenia w związki małżeńskie, wreszcie 4) żądzy użycia i swobody.

Może i to prawda, ale sędziowie w Reno znają jeszcze i wiele innych i nie sądzą na ślepo.

Ci sędziowie właśnie utrzymują, że prawo federalne o rozwodach stało się koniecznością, tak samo jak prawo małżeńskie, i że rozwód powinien być równie łatwy, jak małżeństwo. Pojęcia współczesne w tym względzie odbiegły daleko od tradycyjnej wiary i świętości związku małżeńskiego.

W samej rzeczy małżeństwo jest tylko prostą formalnością prawną, stwierdzającą, iż mężczyzna i kobieta pragną żyć pod jednym dachem, założyć ognisko domowe i wychowywać dzieci. Naturalnie ślub kościelny ze wszystkiemi dodatkami jest ładną uroczystością, lecz naprawdę ważna i konieczna jest tu tylko procedura cywilna. Jeżeli małżonkowie, po pewnym czasie, tracą do siebie przywiązanie, a nadto nie mają dzieci, nie należy ich zmuszać do dalszego współżycia. Jest to poprostu świętokradztwo.

Trybunały w Reno dają natychmiastowy rozwód w wypadkach dowiedzionego obłąkania, impotencji, zidjocenia lub jakiejś poważnej choroby

spekulowania czerwońcami, wydał rząd sowiecki 31-go lipca 1926-go r. zakaz wywożenia ich zagranicę, nie mówiąc jednak nic o zakazie ich wwozu. Ujemne skutki tego pominięcia mocno też dać się musiały we znaki, skoro wywołały konieczność ukrócenia spekulacji wwozowej przez wydanie obecnego zakazu.

—o—

Nowe wydanie taryfy celnej

W wydaniu tygodnika „Przemysł i Handel" ukazała się nowa taryfa celna, zmieniona ostatniemi rozporządzeniami i zawierająca zwaloryzowane stawki celne. Pozatem nowe wydawnictwo obejmuje je znacznie rozszerzony skorowidz alfabetyczny do taryfy, nowe listy zakazów przywozu, wreszcie informacje z zakresu traktatów handlowych, stawek konwencyjnych itd. Każdy kupiec, ekspedytor, celnik itd. znajdzie tu komplet potrzebnych mu informacyj z zakresu spraw taryfowo- celnych i reglamentacyjnych. Jest to piąte z kolei wydanie taryfy celnej pod tą samą redakcją. Nowa taryfa celna jest już w handlu księgarskim.

Rokowania handlowe z Czechosłowacją

Onegdaj odbyło się w Pradze posiedzenie komitetu handlowo- politycznego Centralnego Związku Przemysłowców Czechosłowacji, na którem przeprowadzono dyskusję na temat wyników pertraktacyj polsko- czechosłowackich. Skonstatowano, że w pewnych punktach osiągnięte zostało porozumienie, jednakże Polska w całym szeregu kwestji nie chce ustąpić. Uchwalono prosić rząd o dalsze prowadzenie rokowań. W wypadku zerwania pertraktacji komitet przedłoży rządowi wnioski w kierunku rewizji umowy handlowej, co stałoby się potem konieczne.

Oleje i tłuszcze roślinne

Na rynkach światowych zauważyć się dała z początkiem br. zniżka cen olejów i tłuszczów roślinnych, spowodowana silną podażą owoców i nasion olejowych, oraz konkurencją tłuszczów zwierzęcych, jak smalcu, łoju etc., które w wielkiej ilości rzucały rzeźnie amerykańskie po cenach konkurencyjnych na rynki europejskie. Jednakże w drugiej połowie marca br. nastąpiła lekka poprawa. Naogół zbyt mocnej tendencji na tłuszcze i oleje roślinne oczekiwać nie należy, ponieważ fabryki są dostatecznie zaopatrzone w nasiona. Najsilniej zaopatrzone są rynki w siemię lniane. Według dotychczasowych szacowań zbiory argentyńskie wyniosą około 2 milj. ton., podczas gdy w Stanach Zjednoczonych A. P. zebrano w r. 1927 blisko 1,700.000 ton, a produkcja w Indjach oblicza ją na 425,000 ton.

Ceny olejów kształtują się zagranicą następująco: loco Londyn w szterlingach za tonę: olej kokosowy Ceylon — 41,50, olej lniany — 29 i trzy czwarte — 28 i siedm ósmych, olej palmowy 33 i pół, z ziarn palmowych — 38, rycynowy — 48, rzepakowy rafinowany — 43, surowy — 41, „Soya" — 33, loco Hamburg za 100 kg.: olej lniany — 65 marek, olej kokosowy surowy — 91, olej „Ceylon" — 90, „Soya" — 73 i jedna czwarta, kwas oleju „Soya" — 43 — 47, olej z ziarn palmowych (z beczką) — 80, olej bawełniany — 86, olej rycynowy — 90 — 95, olej arachidowy surowy — 83, olej terpentynowy amerykański — 93 i pół dolara. Na rynku krajowym notują: olej „soya" I w beczkach gwarantowany czysty bez kwasów — 2,25 zł. za 1 kg. franco skład Warszawa.

Szampan polski

Fabrykacja win musujących w Polsce rozwija się w dość szybkiem tempie. Fabrykacja ta polega na tem, że sprowadzane są odpowiednie wina spokojne z Francji i przetwarzane metodą szampańską na wina musujące. W Polsce istnieje dotychczas 6 wytwórni, z tego 3 w Krakowie, jedna w Warszawie, jedna w Poznaniu i jedna we Lwowie. Największą produkcję wykazuje fabryka poznańska, której wytwórczość podniosła się w r. 1927 w porównaniu z r. 1926 o 100 proc., czyli do 27 tys. butelek. Stanowisko naszych producentów, wobec konkurencji światowych marek, zwłaszcza francuskich, jest nader trudne, tak, że marki polskie zdołały się wprowadzić narazie tylko w kołach stanu średniego, natomiast omijają je sfery zamożne. Skutki waloryzacji ceł dają się już do pewnego stopnia obecnie odczuć, gdyż popyt na produkty krajowe z końcem marca zaczął wzrastać. Producenci skarżą się na wygórowany podatek konsumcyjny, pobierany w formie banderoli w wysokości zł. 6,30, tzn. około 60 proc. ceny sprzedaży wytworu, która w hurcie wynosi zł. 10 i zł. 11 za butelkę. Dla porównania stwierdzić należy, że banderola we Francji i w Niemczech wynosi tylko 2 zł. od butelki.

—o—

NOWA GAŁĄŹ PRODUKCJI. Według informacji P. I. E., podjęła firma „Sphagnum" w Krakowie w nowowybudowanych zakładach fabrycznych w Swoszowicach pod Krakowem produkcję niewyrabianych dotychczas artykułów z torfu. Fabryka ta produkuje mianowicie na podstawie własnego patentu płyty izolacyjne, oraz izolacje rurowe z masy torfowej, zdolne zastąpić izolacje korkowe, wyrabiane dotąd z importowanego surowca zagranicznego. Fabryka „Sphagnum" wytwarza również barwnik pyrogenowy „brunat", oraz nowy gatunek nawozu sztucznego.

NOWE FABRYKI KALAFONJI I TERPENTYNY, ORAZ NAWOZÓW SZTUCZNYCH. Według informacji P. I. E. Towarzystwo przetworów drzewnych „Jarot" podjęło w Rudniku, powiat Nisko, produkcję kalafonji jasnej i ciemnej z karpiny. Wytwórczość fabryki obliczona jest w roku bieżącym na 200 wagonów terpentyny.

Fabryka kwasu siarkowego w Gorlicach, założona onegiś przez firmę „Stark", która niedawno przeszła na własność hr. A. Skrzyńskiego, zaczęła w ostatnich tygodniach produkować nawozy sztuczne.

KARTEL JEDWABIU SZTUCZNEGO. Pomiędzy niemieckim, włoskim, belgijskim, holenderskim i czechosłowackim przemysłem jedwabiu sztucznego zawarty został układ, według którego przemysły wymienionych krajów zobowiązują się do wzajemnej wymiany wszystkich wynalazków oraz wyników badań laboratoryjnych i fabrycznych oraz do ustalenia równych cen za swe towary.

EUROPEJSKI TRUST AUTOMOBILOWY? Dzienniki zamieszczają wiadomość medjolańskiej ajencji „Di Roma", według której kierujące koła przemysłu automobilowego są zdania, że wkrótce zostanie stworzone konsorcjum europejskiego przemysłu automobilowego, zwrócone przeciwko konkurencji amerykańskiej.

Mniejszej wagi braki i wady, jak pijaństwo i flirty, nie są brane pod uwagę, jako rzeczy istotnej wagi, gdyż większość ludzi flirtuje lub pije, chyba, żeby przybrało to niebywałe rozmiary.

Zresztą, według opinji sędziów, większość kobiet z towarzystwa wychodzi za pijaków. Przyrzekają coprawda narzeczonym, że nie będą pili, ale są to pijackie przysięgi. A wino prowadzi do kobiet. Sporty, kabarety itp. rzeczy podważają fundamenty ogniska domowego.

Z drugiej strony panie uważają, że należy do szyku mieć usłużnego wielbiciela. Ten, siłą rzeczy, staje się niebawem kochankiem i mąż zostaje na lodzie. Następuje wtedy rozwód itd., dopóki nie znajdzie się idealnego męża czy żony.

SZKOŁA ZGORSZENIA

Naturalnie Reno jest najbardziej plotkarskiem miastem w Ameryce. Jest to prawdziwa szkoła zgorszenia. Obmowa i oszczerstwa kwitną tu jak nigdzie indziej. Wszyscy się znają. Każdy wie, gdzie kto nocuje, co robi, z kim się spotyka i w kim kocha.

Mieści się tu wielkie biuro tajnej policji, piąte z rzędu co do swej organizacji. Szantaż panoszy się w tym raju rozwodników do tego stopnia, że usługi detektywów grają wielką rolę.

W czasie sezonu letniego do Reno ściągają tłumnie rzezimieszki i inne zakazane typy, których się trzeba wystrzegać, choć miejscowe, jawne i tajne władze bezpieczeństwa sprawiają się bez zarzutu.

Dzień polityczny

Sjoniści wschodniej Małopolski wobec pos. Grynbauma

Lwowski nasz organ bratni „Chwila" pisze w artykule pt. „O jednolitą politykę żydowską":

„...Koło Żydowskie wypływa niezawodnie z potrzeb i życzeń całej ludności żydowskiej. Działalność jednak polityków z pod znaku p. Grynbauma nie potrafi zmierzać do celu środkami społecznymi. Stwarzaniem faktów dokonanych chce przezwyciężyć życie. Jednym z takich faktów było zgłoszenie siebie i swoich towarzyszy z Królestwa jako Klubu Żydowskiego w Sejmie bez lojalnej próby lojalnego porozumienia się z innymi posłami sjonistycznymi. Należy się obawiać, by ten gwałtowny krok, który już wywołał ogromne wzburzenie w obozie sjonistycznym Małopolski zachodniej nie zaszkodził raczej, aniżeli pomógł w osiągnięciu celu, który wszystkim nam jest wspólny. Nie należy zapominać, że wogóle pos. Grynbaum nie zbyt szczęśliwych używa środków w życiu organizacyjnem, a system jego walki na wszystkie możliwe fronty coraz bardziej zniechęca do metod, które w polityce uprawia. Ostatnie doświadczenia wykazują, że metoda ta poniosła porażkę nietylko na terenie kongresowym i nietylko w akcji na terenie Małopolski wschodniej, ale nawet w samej Warszawie, gdzie organizacja coraz silniej przeciw doktrynerskiej samowoli się zastrzega.

Posłowie sjonistyczni Małopolski wschodniej nie mieli i nie mają wątpliwości, że obowiązkiem wszystkich narodowo-żydowskich posłów jest przynależność do Koła żydowskiego. Walka toczy się jedynie co do istotnego równouprawnienia w Kole. W Kole Żydowskiem jak każdej innej organizacji politycznej do głosu przyjść mają prawo ci, których polityka i hasła znalazły posłuch wśród mas, które reprezentują. Dziś nie ulega żadnej kwestji, że pos. Grynbaum poniósł znaczną klęskę. Musi z tego wyciągnąć konsekwencję, a konsekwencją klęski nie może być prymat w Kole..."

Kierunki polityczne w Polsce w świetle statystyki

[illegible] tyczny [illegible] ował obec[illegible] ciekawe cyfry w sprawie ostatnich wyborów do Sejmu. Statystyka ta wskazuje, w jaki sposób rozdzieliły się w całem państwie jakoteż w poszczególnych okolicach głosy wśród list i kierunków politycznych. W całej Polsce na ogólną liczbę uprawnionych do głosowania 14,970.394 głosowało 11,728.360 t. zn. 78,3 procent. Przytem największy udział procentowy zaznaczył się w prowincjach zachodnich (87,4 procent), podczas gdy w okolicach wschodnich udział wyborców wynosił 66,3 procent. Unieważniono ogółem głosów 320.142, oddano więc ważnych głosów tylko 11,408.218. Na listy większe, posiadające listy państwowe, padło 10,815.277 głosów, reszta przypadła listom mniejszym lokalnym. Na listę nr. 1 (sanacja) padło w całej Polsce 2,399.032, tzn. 21 procent. Wedle liczby otrzymanych głosów powinna była lista nr. 1 otrzymać 97 mandatów (21 procent z 444), atoli lista ta otrzymała 128 mandatów dzięki pomyślnej dla większych stronnictw ordynacji wyborczej. Lista nr. 2 (PPS) otrzymała 1,481.279 głosów, tzn. 13 procent. Lista nr. 18 (blok mniejszości narodowych) otrzymał 1,438.725 głosów, tzn. 12 procent. Lista 24 (endecja) otrzymała 925.744 tzn. 8,1 procent. „Wyzwolenie" otrzymało 834.448 tzn. 7,3 procent. Lista 25 (chadecja i Piast) 770.891 głosów tzn. 6,7 procent. Lista nr. 10 (stronnictwo chłopskie) 618.503 głosy, tzn. 5,4 procent. Komuniści z listy nr. 13 otrzymali 217.298 głosów, tzn. 1,9 procent.

Suma tych cyfr wykazuje, że na stronnictwa prawicowe (lista nr. 24 i 25) głosowało 16,8 procent). Na rzecz stronnictw radykalnych oddało głosy 27 procent wyborców, a na rzecz współpracy z rządem 24 procent wyborców. Ogólna liczba głosów mniejszości narodowych wynosi 34,1 procent.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych

Zgodnie z podanemi przez nas informacjami, stanowisko podsekretarza stanu w M. S. Z. obejmuje poseł polski w Sztokholmie p. Alfred Wysocki. Nastąpi to prawdopodobnie w połowie maja.

Z tą chwilą należy oczekiwać ustąpienia ze stanowiska dyrektora departamentu polityczno- ekonomicznego, dr. T. Jackowskiego, który obejmie prawdopodobnie kierownictwo naszej placówki dyplomatycznej w Belgradzie po p. pośle Okęckim, który jest desygnowany do Tokjo. W tym też czasie nastąpi prawdopodobnie przejście p. K. Olszewskiego do Angory, a p. Knolla do Berlina. Pozostanie więc jeszcze do obsadzenia poselstwo przy Kwirynale i w Sztokholmie. O upatrzonych na nie kandydatach przedwcześnie byłoby jeszcze donosić.

Za kulisami niemieckiego lotu transatlantyckiego

Walka między Bremą a Hamburgiem. — Stała komunikacja powietrzna między Niemcami a Ameryką. — Lipsk centralą świato wej komunikacji powietrznej.

We wczorajszych depeszach przynieśliśmy wiadość o starcie niemieckiego samolotu „Bremen", którym lotnik kapitan Köhl i baron von Hühnefeld oraz szef irlandzkiego lotnictwa wojskowego James Fitzmaurice przystąpili do lotu transatlantyckiego z Dublina do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Samolot „Bremen" wystartował dnia 27 marca br. z berlińskiego lotniska Berlin—Tempelhof i po dziewięciu godzinach jazdy powietrznej wylądował na lotnisku w Baldonnel koło Dublina. Kapitan Köhl dokonał już wtenczas wszelkich przygotowań do startu w zupełnej tajemnicy, posługując się właściwie samolotem z fabryki Junkersa. Przemalował tylko nazwę swego statku „D. L. 167" na „Bremen", chcąc niejako zamanifestować, że chodzi o miasto Bremę.

Manifestacja ta ma bardzo poważny podkład ekonomiczny. Poza Köhlem stoi mianowicie „Północno-niemiecki Lloyd", który połączył się z niemiecką wytwórnią samolotów typu Junkersa, by zupełnie zaszachować „Linję Hambursko-amerykańską". Od lat odbywa się bowiem walka między Hamburgiem a Bremą względnie między „Norddeutscher Lloyd" a towarzystwem „Hamburg-Amerika Linie". Rywalizacja ta miała już wybuchnąć w roku 1914, ale wojna stanęła na przeszkodzie. Po katastrofie Niemiec zdawało się, że dojdzie do porozumienia między temi dwoma olbrzymiemi przedsiębiorstwami, walczącemi ze sobą o ruch pasażerski i towarowy między Niemcami a Ameryką. Tymczasowo „Hamburg-America Linie" nabyła po bankrutwie Stinnesa jego flotę, wobec czego „Północno niemiecki Lloyd" zerwał porozumienie, nabył olbrzymi, 30.000 tonowy parowiec „Columbus" oraz przystąpił do budowy jeszcze większych, bo 46.000 ton wynoszących okrętów. Rozumie się, że i Hamburg nie pozostał w tyle i ze swej strony rozpoczął gorączkową budowę okrętów pasażerskich i towarowych.

Obecny lot transatlantycki kapitana Köhla, jeśli się uda, może Północno niemieckiemu Lloydowi zapewnić przewagę. Zapoczątkuje bowiem stałą komunikację tak pasażerską jak i towarową między Niemcami a Stanami Zjednoczonemi, która to komunikacja ma być potem rozbudowana i rozciągnięta na cały świat. Typ samolotu kapitana Köhla posiada specjalną konstrukcję, umożliwiającą transport towarów. Centrala mieścić się będzie w Lipsku, gdzie już nabyto specjalne lotnisko Lipsk—Moskwa. Nawiązano również stosunki z Afryką, z Ameryką północną oraz Azją. Plan jest doprawdy gigantyczny i świadczy o potężnej ekspanzji niemieckiego kapitału.

Jak budują na Zachodzie?

Wrażenia prezydenta Warszawy, inż. Słomińskiego z podróży

Z Warszawy donosi nasz korespondent:

Prezydent m. Warszawy, inż. Słonimski, użył częściowego urlopu wypoczynkowego na zapoznanie się z budownictwem mieszkaniowem w Hiszpanji, Francji i Niemczech.

— Najbardziej — oświadczył nam p. prezydent Słomiński — rozwija się budownictwo w Hiszpanji. W Madrycie wyrastają, jakby z pod ziemi, całe nowe dzielnice mieszkaniowe, wznoszone przez prywatne spółki budowlane, które na zakupionych przez siebie od miasta gruntach nietylko budują domy mieszkalne, lecz również przeprowadzają wszystkie niezbędne inwestycje miejskie. Wykończone domy, lub też pojedyncze mieszkania odsprzedawane są następnie na raty poszczególnym właścicielom- nabywcom.

P. prezydent uznaje całą racjonalność tak przyjętego budownictwa i wyraża żal, że u nas te rzeczy nie są jeszcze możliwe.

W Hiszpanji zarówno, jak we Francji Północnej i Południowej budują się wyłącznie z żelazo- betonu i cegły. Materjały zastępcze zamiast cegły nie są jeszcze w tych krajach stosowane. Próby nad niemi robią dopiero Niemcy, ale tylko w zastosowaniu do małych domów mieszkalnych.

Jako materjały zastępcze używane są: wełna drzewna, nasycona pewnemi substancjami chemicznemi, mieszaniny i koksu, trocin i korka, prasowana trzcina i wiele innych patentowanych środków bliżej nikomu nieznanych.

— Czy pan prezydent zamierza i u nas robić próby z materjałami zastępczymi?

— Tak, chcę wypróbować niektóre z nich, ale również wyłącznie przy budowie małych domów mieszkalnych.

REGY REINHOLD.

10 przykazań w postępowaniu z kobietami

1) Możesz się zawsze odważyć z kobietą rozmawiać na serjo: Głupia nie zrozumie Cię, — a mądra weźmie to za wcale udatny żart.

2) Mógłbyś nawet powiedzieć, iż poglądy danej kobiety mało są warte, — ale nigdy jej suknia.

3) Biada Ci, jeśli uwierzysz kobiecie, iż chciałaby wzbudzać poszanowanie nie zaletami ciała ale ducha. Jesteś wówczas w jej oczach głupcem!

4) Orjentuj się zawsze w sytuacji, czy jest w modzie posiadać wielu kochanków, czy też jednego; nie waż się bowiem nigdy kobiecie w ten sposób ubliżyć, iżbyś jej zarzucił coś niemodnego!

5) Różnica między głupią a rafinowaną kobietą: Głupia podda Ci się odrazu, mądra zaś pozostawi Cię w wahaniu, ale tylko, by wzmódz własną ponętność! Nie trać jednak nigdy nadziei!

6) Możesz kochanka kobiety nawet zabić, — ale nie wolno Ci nigdy powiedzieć, iż jest on brzydki.

7) Jeżeli kobieta szczerze mówi o sobie, — bądź zawsze pewien, iż wyznaje tylko to, czem chciałaby być, ale nigdy tem czem jest.

8) Może Cię zawieść miłość kobiety, bardziej jeszcze jej rozsądek, — ale nigdy jej próżność!

9) Jeśli palniesz raz głupstwo i powiesz kobiecie, iż jej zdolności wzbudzają w Tobie zainteresowanie, — to możesz liczyć nawet na policzek. Bo jakżeż można tak obrazić kobietę, — zajmując się jedynie jej ozdobą, a nie istotą?

10) Wreszcie nie zapominaj nigdy, iż nawet najrozumniejsza i najinteligentniejsza kobieta, — pozostaje jednak wkońcu tylko... kobietą!

Ciekawy przemysł kobiecy

Trudno wprost uwierzyć, że w Anglji, w tym klasycznym kraju przemysłu maszynowego, wyrabiane są jeszcze do dnia dzisiejszego gwoździe ręcznie, a co ciekawsze, że przemysł ten pozostaje wyłącznie niemal w rękach kobiecych. Ręcznie wyrabiane gwoździe fabrykowane są przeważnie na eksport do Ameryki południowej, dla której stale pracuje jedna z wyrabiaczek ich, pani Brottle, zamieszkała w Lye, w tak zwanej Black Country. Niewiasta ta posiada do wykonania swojego zawodu specjalną kuźnię, w której pomocnicą jej jest młoda jej siostrzenica, gdyż 66-letnia właścicielka kuźni, sama pracuje ciężko, nie mogłaby jednak podołać licznym zamówieniom. Zwłaszcza manipulowanie ręcznymi miechami okazuje się już dla wiekowej pracownicy zbyt ciężkiem i dlatego tę część pracy wykonywa jej siostrzenica.

W Ameryce połudn. właściciele wielkich stadnin uważają, że gwoździe wyrabiane ręcznie, a nie maszynowo, daleko są lepsze i trwalsze do podkuwania koni i dzięki temu przeświadczeniu ręczny ten przemysł, który przed kilkoma pokoleniami wstecz dawał utrzymanie wszystkim mieszkańcom Lye, zaprzęgając do pracy tej przeważnie kobiety i dzieci, dzisiaj jeszcze ma tu swoje przedstawicielki. Okazuje się bowiem, że pomimo ciężkiej pracy kowalskej — kobiety większą mają, aniżeli mężczyźni, zręczność w równomiernem dzieleniu i toczeniu sztabek żelaznych, z których wyrabiane są ręczne gwoździe i w zgrabnem formowaniu ich główek.

Program stacji radjofonicznych

Sobota, 14 kwietnia

Kraków (566 m) 12 i 15 Komunikaty. 15'30 Odczyty dla maturzystów („Polska a Francja"). 16'40 Odczyt pt. „Podwaliny gospodarcze rolnictwa", wygł. Dr W. Ormicki. 17'20 Odczyt pt. „Z życia ludności półn. Afryki", wygł. Dr J. Fudakowski. 17'45 Trankm. z Warszawy (koncert kanarków). 19'05 Giełda rolnicza. 19'35 Odczyt z Warszawy (Z. Dembicki o P. Choynowskim). 20 „Przegląd polityki zagran." — Dr J. Reguła. 20'30 „Hr. Luksemburg" op. Lehara (transm. z Warszawy). 22'30 Muz. tan.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty. 15'30 Odczyt dla maturzystów. 17'45 Koncert kanarków. 19'35 Odczyt Z. Dembickiego o P. Choynowskim. 20'30 „Hr. Luksemburg" op. Lehara. 22 PAT. 22'30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 13 i 14 Giełda. 20'30 Muz. lekka. 22'50 Muz. tan. 24—2 Koncert.

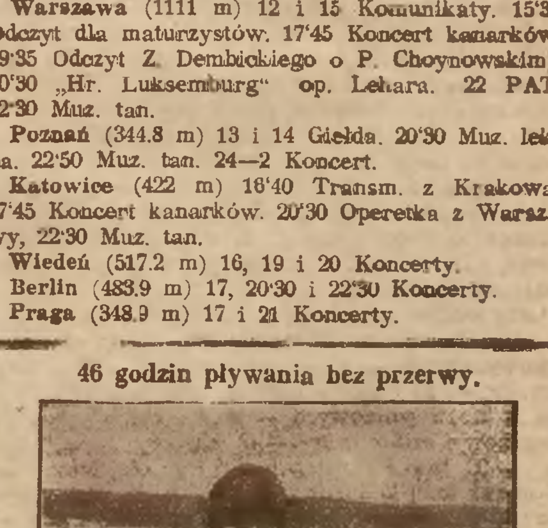
Katowice (422 m) 16'40 Transm. z Krakowa. 17'45 Koncert kanarków. 20'30 Operetka z Warszawy, 22'30 Muz. tan.

Wiedeń (517.2 m) 16, 19 i 20 Koncerty.

Berlin (483.9 m) 17, 20'30 i 22'30 Koncerty.

Praga (348.9 m) 17 i 21 Koncerty.

46 godzin pływania bez przerwy.



Pływak niemiecki Otto Kemmereich, który w zeszłym roku pobił rekord światowy pływając 32 godziny, chciał obecnie osiągnąć 50 godzin. To mu się nie udało, ale w basenie cyrku Buscha w Hamburgu doszedł do 46 godzin. — Na podobiźnie widzimy go w oryginalnym gumowym kostjumie pływackim.

Wiadomości z kraju

P. starosta tarnowski, a konstytucja

Co na to Województwo Krakowskie?

(Kor. wł.) Tarnów, 13 kwietnia.

Tymczasowy Zarząd Powiatowy w Tarnowie, na którego czele stoi z urzędu jako komisarz rządowy p. starosta Krupiński, rozpisał konkurs na wakującą posadę sekretarza powiatowego (vide „Il. Kurjer Codzienny" i „Słowo Tarnowskie" z dnia 1 bm.). Jednym z naczelnych wymogów kwalifikacyjnych ubiegających się o posadę kandydatów jest obowiązek wylegitymowania się, że kandydat jest wyznania rzymsko- katolickiego. Snaś siedzą jeszcze na prowincji ludzie, dla których wykładnią najprymitywniejszych zasad konstytucyjnych jest właśnie ich deptanie i jawne gwałcenie, bo jakżeż można inaczej nazwać postępowanie tych panów z Tarnowskiej Rady Powiatowej, którym mimo ich „bogobojnej sympatji" dla ortodoksji żydowskiej straszak żydowski jeszcze wciąż sen z powiek spędza...

Obawiali się ci jadowici nasi „przyjaciele" z okresu wyborów, że, broń Boże, znajdzie się jakiś Żyd, który mógłby zgasić swojemi kwalifikacjami resztę zgłaszających się kandydatów, a zapomnieli ci panowie, że żaden Żyd, mimo ewentualnej supremacji swoich walorów nad walorami reszty współkandydatów, ani przez chwilę nie łudziłby się, że mimo bezwzględnego równouprawnienia konstytucyjnego wszystkich obywateli i mimo nieumieszczania wśród wymogów konkursowych warunku przedłożenia świadectwa przynależności do Kościoła rzymsko- katolickiego, Żyd i tak nie dostałby odnośnej posady. A węc po co się błaźnić? Cui bono odkrywać przyłbicę antysemicką i wystawić się na publiczne pośmiewisko, że tak wysooe w teorji prawa wertowani mężowie nie mają pojęcia o ustawach zasadniczych obowiązujących w Rzeczypospolitej? Wszak, gdyby odżył dziś generał Bem lub Żeromski, ani jeden z nich nie mógłby kompetować o posadę.. sekretarza powiatowego w Tarnowie, bo p. komisarz rządowy domaga się od kandydatów wyznania rzymsko-katolickiego, a tymczasem pierwszy Wielki Syn Polski był przy końcu żywota swego muzułmanimem, a drugi był protestantem.

Ale paszteciki z olbrzymimi wymiarami podatku drogowego dla ludności żydowskiej nie są „trefne", z tem można „trafić" do Żyda. W takim wypadku woźnego na widok Żyda strach jakoś nie bierze, tylko w razie opróżnienia posady strach żydowski ma tak wielkie oczy...,

W zarządzie powiatowym zasiadają z ramienia magistratu miasta Tarnowa pp. burmistrz Dr. Kryplewski i wiceburmistrz Dr Mütz, ludzie bezwzględnie liberalni. Mamy przeto nadzieję, że tę sprawę zbadają i wyświetlą a conajmniej publicznie treść ogłoszonego konkursu potępią.

—o—

STRZYŻÓW. (Kor. wł.). Akcja na rzecz Keren Hajessod.

Ubiegła niedziela 8 bm. stała u nas pod znakiem wzmożonej propagandy na rzecz Keren Hajessod. Akcja rozpoczęła się przy osobistym współudziale p. dra Terly, który odbył dwa wielkie zgromadzenia ludowe, a mianowicie jedno w wielkiej synagodze, frekwentowane przez sfery ortodoksyjne, drugie zaś w stow. „Hatikwa", w którem wzięła udział cała prawie tutejsza młodzież żydowska. Znakomite przemówienia dra Terly wywołały entuzjazm obu masowych zgromadzeń. Jesteśmy przekonani, że akcja na rzecz Keren Hajessod przyniesie pokaźne rezultaty.

Dnia 9 bm. wygłosił w tutejszym związku młodzieży sjonistycznej „Menorah" odczyt tow. Józef Djament z Krakowa.

—o—

GORLICE. (Kor. wł.). Z życia kulturalnego. — Akcja szeklowa.

Klub amatorski przy Stow. Przedświt- Haszachar w Gorlicach odegrał w ubiegłą sobotę i w niedzielę w sali Kom. lok. Org. Sjon. z nadzwyczajnem powodzeniem obraz sceniczny Szulema Alejchema „Cezajt in Ceszprajt" (Rozsiani i rozproszeni). Gra amatorów stała na wysokim artystycznym poziomie, a to dzięki doborowej i poważnej pracy inteligentnych sił i nader umiejętnej reżyserji tow. J. Fussa, naszego kierownika kursów hebrajskich. Odznaczyli się: tow. Drowa Blechowa, R. Günsberżanka, M. Einhornówna, E. Feldmesserówna, Ch. Weissówna tow. Ch. Fuss, I. Ehrenreich, Ch. Tannenbaum, B. Ehrenreich, H. Pencak, Lipczer jun., M. Rieger, P. Hochberger, M. Feldmesser, L. Lichtman, Hornik, L. Nebencal i B. Binder. Osobne podziękowanie należy się za współpracę tow. Szebersznerowi i M. Raabowi oraz specjalnie Dwojce Langsamównie za piękny śpiew przed każdym aktem. Sala na obu przedstawieniach była przepełniona doborową publicznością. Czysty dochód wynosi około 500 zł.

W niedzielę 9 bm. wygłosił tow. Dr. Weinreb adw. z Sanoka (Mizrachi) w sali kahału nader piękny referat na temat: „Hadath bior gorejm i-kari szel hajahaduth". Głęboko ujęty referat oparty na cytatach z Biblji i Talmudu wywarł wielkie wrażenie na licznie zgromadzonych.

W najbliższych dniach tutejszy Komitet Lokalny Org. Sjon. przystąpi do energicznej akcji szeklowej.

—o—

Inauguracyjne posiedzenie państwowej Rady zdrowia

W dn. 30 kwietnia br. odbędzie się pierwsze, inauguracyjne posiedzenie państwowej rady zdrowia. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się sprawa regulaminu wewnętrznego rady, projekt ustawy o walce z chorobami wenerycznemi, oraz szereg zagadnień, związanych z zamierzoną przez rząd akcją odosobnienia chorych z gruźlicą otwartą od lżej chorych.

—o—

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W POZNANIU. Do Poznania przybywa w dniu 13 maja Prezydent I. Mościcki. W dniu tym odbędzie się poświęcenie sztandaru, ofiarowanego pułkowi przez miasto, oraz poświęcenie nowego gmachu szkoły powszechnej.

ZJAZD ŻYD. NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH. W dniach 14 i 15 bm. odbędzie się zjazd delegatów Ognisk zawodowych żydowskich nauczycieli szkół powszechnych.

HIGJENICZNE ŁAWKI SZKOLNE. Minist. Oświaty, dążąc do podniesienia stanu zdrowotnego uczniów po przeprowadzeniu dokładnych badań i zebraniu odpowiedniego materjału zagranicą, opracowało plan normalnej ławki szkolnej. Ławka hygjeniczna jest w ten sposób skonstruowana, że uczeń ni emoże się nachylać przy czytaniu lub pisaniu, albowiem przeszkadza mu w tem deska pulpitu. Celem przyjęcia stojącej pozycji uczeń musi wyjść z ławki. Według obliczeń, koszt ławki jest niewielki.

DROŻYZNA W WARSZAWIE WZROSŁA O PÓŁ PROCENT. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu z dn. 12 bm. ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w okresie od dn. 16—31 marca 1928 r. w porównaniu z okresem od 16—29-go lutego br. wzrosły o 0.5 procent.

STARY DRUK POLSKI. W muzeum cieszyńskiem znaleziono wśród aktów z 18 w. kartki drukowane w Polsce, pochodzące z drugiej połowy 16 w.

SZCZERY ARTYSTA. Tenor opery warszawskiej, p. St. Gruszczyński, zapytany onegdaj w wywiadzie dziennikarskim, w jakiej operze najchętniej śpiewa, odpowiedział, że w "Pajacach", bo „opera ta jest krótka, a płacą tyle, co za „Parsifala", który trwa od godz. 6 do 12-tej w nocy."

KONFLIKT W „QUI PRO QUO". W teatrze warszawskim „Qui pro Quo" doszło w ostatnim czasie do zatargu między znanym reżyserem tego teatru, p. Fryderykiem Jarossym i jego żoną p. Ordonówną z jednej strony, a dyrekcją teatru z drugiej. Dyrektor Mayde usunął p. Ordonównę z teatru i uzyskał od zarządu ZASP-u (Związku Artystów Scen Polski) uznanie postępowania swego za słuszne. Sprawa zachowania się p. Ordonówny wobec dyrekcji rozpatrywana będzie przez sąd dyscyplinarny ZASP-u. Również p. Jarossy został usunięty z teatru na skutek słownego zatargu między nim a dyrektorem Mayde.

ECHA FAŁSZYWEGO ALARMU W POSELSTWIE SOWIECKIEM. Sprawczyni alarmu w poselstwie sowieckiem, która podała rewelacje o rzekomo przygotowanym zamachu na posła Bogomołowa, została odesłana przez policję do Wilna, skąd nadeszły listy gończe. Jak się okazuje, sprawczyni alarmu, Halina Hoppenówna, używająca nieprawnie pseudonimu Walentynowicz, oskarżona została przez swą opiekunkę Walentynowiczową o przywłaszczenie. Śledztwo doraźne wyjaśniło, że wizyta w poselstwie sowieckiem nie była pierwszym występem Hoppenówny w przebraniu męskiem, które o tyle przypadło do gustu młodemu dziewczęciu, że go dość często używa.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Wieczór Bacha w Tarnowie

Z Tarnowa piszą nam:

Urządzony przez Stow. „Ognisko" wieczór muzyczny, poświęcony twórczości J. S. Bacha, stanowił niemałą atrakcję w wyjałowionem życiu muzycznem Tarnowa i pozwolił szerszej publiczności zapoznać się bliżej z sobą i działalnością twórczą tego genjalnego kompozytora oraz z całym szeregiem jego fortepianowych utworów.

Część wykładową objął dr. Apte z Krakowa, znany czytelnikom „N. Dziennika" jako wytrawny i poważny krytyk muzyczny, zaś jako solistka wystąpiła w części illustracyjnej koncertu ceniona pianistka p. Salz- Zimmermanowa.

Prelekcja Dra Aptego stanowiła niejako komentarz do przeżywanego w ostatnich czasach renesansu sztuki bachowskiej. Prelegent skreślił w sposób treściwy i przystępny koleje życia genjalnego twórcy, wskazał na istotne cechy jego sztuki jako najpełniejszego wyrazu stylu współczesnej mu epoki oraz omówił utwory części ilustracyjnej, analizując specjalnie konstrukcję ścisłych form kontrapunktycznych.

Utwory wykonane przez p. Salz-Zimmermanową — w tem preludja i fugi z „Wohlt Klavier", jedna suita angielska oraz ttokkata i fuga organowa d-moll — otrzymały dzięki wysoko posunięwionej sprawności technicznej oraz wrodzonej muzykalności pianistki interpretację pełną plastyki i wyrazu.

Publiczność oklaskiwała gorąco wykonawców, dzięki których współdziałaniu wieczór osiągnął wysoki poziom naukowy i artystyczny.

Dr M. E.

—o—

— WYSTĘPY „AZAZELU". Dziś w sobotę powtórzenie znakomitego programu niedzielnej premjery.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W „Komedji miłości" Molnara, która wchodzi dzisiaj na afisz, zabawną parę librecistów operetkowych grają pp. Niewiarowicz i Leliwa, Divą lekkiej muzy jest p. Barwińska, podstarzałym kabotynem p. Strzelecki, kompozytorem młodocianym p. Kierczyński. Reżyserował p. Niewiarowicz. Sztuka Molnara powtórzoną będzie jutro w niedzielę wieczorem, we wtorek, we czwartek i w piątek. W niedzielę popołudniu „Mamusia".

— TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Teatr dla dzieci i młodzieży wystawia w świetnej obsadzie widowisko fantastyczne A. Walewskiego pt. „Kopciuszek" w niedzielę 15 bm. o 3.30 pop. w Teatrze „Nowości" przy ulicy Rajskiej. Ceny biletów od 1 do 4 zł. do nabycia w firmie WP. Rudnicki, Rynek Linja A—B.

— V. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW, odbędzie sie w niedzielę, dnia 15 o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje Milan Zuna, współdziała jako solistka Olga Martusiewicz, pianistka. Program obejmuje utwory symfoniczne Foerstera, Suka i Novaka oraz koncert fortepianowy c-moll Saint Saensa z tow. orkiestry. Pozostałe bilety w cenie od 1—5 zł. do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (tel. 1485). 1030

— JEDYNY KONCERT ADAMA DIDURA, naszego znakomitego śpiewaka, odbędzie się w Krakowie w niedzielę, 15 bm. w Starym Teatrze. Znakomity artysta, który w połowie maja powraca do Ameryki na letnie stagione w Brazylji, wykona bogaty i interesujący program.

— AMERYKAŃSKI „CHOCOLADE KIDDES", słynny artystyczny zespół murzyński z Nowego Jorku, w przejeździe z Bukaresztu, da dwa przedstawienia w Teatrze Wielkim we Lwowie oraz dwa w Starym Teatrze w Krakowie, a to w poniedziałek, 16 i we wtorek 17 bm. Słynny ten zespół, posiadający w swoim gronie świetny girls murzyński, znakomitych artystów, jak Bobhi, Forrest i Douglas oraz oryginalną orkiestrę murzyńską, wykona wielką rewię operetkową, która wykonaną była w Nowym Jorku, aż dwa tysiące razy, a nadto grana była przez szereg miesięcy w Londynie, Paryżu, Brukseli, Berlinie, Wiedniu i ostatnio w Bukareszcie, gromadząc codziennie tłumy publiczności.

— SEKCJA MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ BRATNIEJ POMOCY KONSERWATORJUM urządza dziś, w sobotę o godz. 7 w sali Bolońskiego, Rynek, Pałac Spiski, Wieczór kompozytorski najmłodszej grupy krakowskiej. W programie utwory Lusta, Malawskiego, Mantla, Mayzla, Poźniaka, Wieczorka i Żulińskiego.

PROCES FIRMY ŁODZKIEJ O 2 MILJONY DOLARÓW. Firma „I. K. Poznański" w Łodzi występuje przeciwko Rzeszy niemieckiej o odszkodowanie 2 miljonów dolarów za zarekwirowane dolary w czasie okupacji. Sprawę tę będzie rozpatrywał mieszany trybunał polsko-niemiecki w Paryżu

WESOŁY KĄCIK

POŻYCZKA

— Mam panu pożyczyć sto złotych? Na jaki czas?

— Na trzy miesiące!

— Dobrze, dam panu pieniądze, ale muszę mieć jakąś gwarancję. Podpisz mi pan weksel trzymiesięczny.

— Weksel? Nigdy w życiu! Raz zrobiłem to głupstwo i potem musiałem zapłacić!

UZASADNIONE PYTANIE

Podczas bankietu literackiego wznosi ktoś toast i woła z zapałem: „Niech żyją nasi poeci!“

— Z czego? — odzywa się pytanie z pośród gości.

NIEPOPRAWNY

Ona: Czy już znowu przychodzisz z kawiarni?

On: Oczywiście, przecież nie mogę wiecznie tam siedzieć.

PRZYJEMNY SZEF

— Co za dzień dziś? — pyta szef urzędnika.

— Poniedziałek — odpowiada urzędnik pewny siebie.

— Co — woła szef oburzony — poniedziałek? Jutro już wtorek, pojutrze środa! Pół tygodnia przeszło i nic nie zrobione!

KRONIKA

Wschód słońca 4 m 42	KWIECIEŃ 14 Sobota 24 Nissan 5688	Zachód słońca 18 m. 31

Zgromadzenie kupieckie z udziałem posła Dra Thona

Jutro, w niedzielę 15 bm. odbędzie się o godzinie 6-tej wieczór w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców (ul. Grodzka 43)

ZGROMADZENIE KUPCÓW,

na którem przedłożone zostaną p. posłowi Dro Thonowi najpilniejsze postulaty kupiectwa. Zarazem przedstawi p. poseł Dr. Thon na tem zgromadzeniu ogólną sytuację na terenie sejmowym.

Obowiązek zgłaszania jaglicy

Zgodnie z nowem rozporządzeniem o zwalczaniu jaglicy, każdy nowy przypadek zachorowania na tę chorobę podlega zgłoszeniu u władzy powiatowej najpóźniej w ciągu tygodnia od chwili stwierdzenia choroby przez lekarza.

Obowiązek zgłaszania obciąża lekarzy i kierowników szpitali, lecznic, przychodni i innych instytucji leczniczych.

Chorzy na jaglicę (trachona, egipskie zapalenie) obowiązani są do leczenia się. Zarówno porady, jak i leczenie odbywa się w przychodniach bezpłatnie.

Obowiązek leczenia osób niepełnoletnich i niewłasnowolnych ciąży na ich opiekunach.

Kto zaniedba zgłoszenia choroby i nie zechce stosować się do przepisów o zwalczaniu jaglicy, podlegać będzie karze grzywny do 500 zł. lub aresztowi do 14 dni.

— JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" zawierać będzie 16 stron druku.

— NIEMIŁY GOŚĆ nawiedził wczoraj miasto w postaci zimnego śniegu, połączonego z deszczem. Sprawdziło się w pełni przysłowie ludowe, głoszące: Kwiecień-plecień.. Schowane już na dobre futra trzeba znowu wydobyć na światło dzienne i ubrać, choć parę dni temu próbowało się spaceru „do figury"...

— Z ŻYDOWSKIEGO RUCHU FREBLOWSKIEGO. Z inicjatywy grona obywateli Podgórza powstała tamże przed kilkoma miesiącami freblówka żydowska, która dzięki energicznemu kierownictwu coraz piękniej się rozwija. Zrozumienie wychowania dziatwy w wieku przedszkolnym wnika coraz głębiej w świadomość rodziców żydowskich, którzy też chętnie inicjatywę powstania freblówki poparli. — Wyrażem wysokiego poziomu wychowawczego powyższej freblówki było przedstawienie dzieci urządzone ostatnio przy wypełnionej sali teatru żydowskiego. Program przedstawienia, obejmujący deklamacje, tańce i śpiewy, został udatnie wykonany przez dziatwę i pozostawił bardzo miłe wrażenie. Organizatorom przedstawienia należy się zato szczere uznanie. — Byłoby wskazanem, ażeby miarodajne czynniki przystąpiły już obecnie wśród społeczeństwa żydowskiego do szerszej akcji, którąby dla systemu wychowaczego przedszkolnego stworzyła to zrozumienie, jakiem cieszą się freblówki w krajach zachodnich.

— NOWE PRZEPISY O PRZYJMOWANIU DO GIMNAZJÓW. Ministerstwo oświaty przesłało do opinji kuratorjów okólnik w sprawie przepisów o przyjmowaniu uczniów do gimnazjów. Okólnik poza wyszczególnieniem szeregu załączników, które uczeń zapisujący się do gimnazjum musi złożyć, omawia wiek przepisowy dla młodzieży wstępującej do kl. I. (9 i pół lat minimum — 12 maksimum) oraz podaje szereg uwag, dotyczących za kresu egzaminu wstępnego.

— BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA KRAKÓW —TRUSKAWIEC. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie donosi, że wagon bezpośredniej komunikacji 1-ej, 2-ej i 3-ej klasy Kraków—Truskawiec i z powrotem w poc. Nr. 29—22 będzie kursował od dnia 1 maja do 15 października br. Po raz zpierwszy włączy go Kraków dnia 30 bm do poc. Nr. 29.

Kom. Lok. Org. Syjońskiej w Chrzanowie składa tą drogą tow. Dr. Ignacemu Schwarzbartowi wyrazy współczucia z powodu śmierci Jego błp. Czcigodnej Matki. 39

— Z TURNIEJU SZACHOWEGO O MISTRZOSTWO M. KRAKOWA. W czwartym dniu turnieju Rubinstein wygrał z Rothem po nieudałym ataku ostatniego, Lipson wygrał ciekawą gambitową partję z Dunkelblumem. Partja Rakower—Wolf skończyła się nierozegraną. Partje Chwojnik—Bier, Spritzer—Friedman zostały odłożone.

— PRZESZKODA W RUCHU TRAMWAJOWYM. Wczoraj w godzinach rannych wskutek krótkiego spięcia w przewodach kablowych ruch tramwajowy uległ przerwie. Po wyłączeniu dwu uszkodzonych przewodów kablowych podjęto ruch zapomocą dwóch pozostałych kabli, przyczem dla uniknięcia przeciążenia tych kabli zmniejszono nieznacznie ilość kursujących wozów i wycofano wozy przyczepne. Zarazem dyrekcja tramwaju posłała natychmiast na linję pogotowie złożone z 20 robotników, celem wyszukania miejsc, w których kable zostały spalone. Prace te, bardzo rozkopywaniu nawierzchni w różnych odstępach uciążliwe z powodu fatalnej pogody, polegają na na całej przestrzeni od elektrowni do Zwierzyńca wzgl. Podgórza. Po znalezieniu błędu nastąpi naprawa wyłączonych kabli. W związku z temi robotami następowały na niektórych linjach chwilowe krótkie przerwy w komunikacji tramwajowej. W ciągu dnia dzisiejszego edefkt ten będzie całkowicie usunięty.

— CENY NA TARGU WCZORAJSZYM były na stępujące: Nabiał — 1 litr mleka zbieranego 30 do 35 gr, niezbieranego 40 do 45 gr, śmietany słodkiej 60 do 70 gr, kwaśnej 1.80 do 2.40 zł, 1 kg masła 6.80 do 7 zł, deserowego 7.80 do 8 zł, sera 1.50 do 1.60 zł, jajo 13 do 15 gr, kopa jaj 7.80 do 8.60 zł. Drób — kura 5 do 8 zł, kaczka 6 do 8 zł, gęś 10 do 12 zł. Jarzyny — 100 kg ziemniaków 9 do 10 zł, 1 kg ziemniaków 13 do 15 gr, marchwi 35 do 40 gr, buraków 25 do 30 gr, cebuli 70 do 75 gr, czosnku 1.40 do 1.50 zł, pietruszki 40 do 50 gr, selerów 80 do 85 gr, włoszczyzny 50 do 60 gr, chrzanu 1.60 do 2 zł, wiązka rzodkiewki 70 gr do 1 zł, główka sałaty 25 do 40 gr, kalafior 3 do 4 zł. Ryby — 1 kg karpia 6.50 zł szczupaka 6 do 7 zł, lina 6zł,wiślanych 2.50 do 3 zł.

— UPORCZYWY SAMOBÓJCA. Dnia 12 bm. usiłował odebrać sobie życie przez utopienie się w dole kloacznym domu przy ul. Sarmackiej l. 197 Antoni Lenartek, zam. przy ul. Lwowskiej l. 32. Lenartka wydobył z dołu właściciel tej realności Ignacy Skowronek, poczem desperat odszedł do domu. Zaznaczyć należy, że Lenartek w podobny sposób usiłował się już po raz trzeci pozbawić życia.

— FATALNE NAJECHANIA SAMOCHODÓW NA WOZY. Wczoraj rano w czasie mijania się w ul. Wielickiej naprzeciw wapiennika miejskiego zaprzęgu jednokonnego z samochodem, spłoszył się koń tego zaprzęgu i skoczył w bok, wskutek czego dostał się pod samochód, który mu złamał nogę. Woźnica zaprzęgu widząc to zbiegł tak, że na razie nie ustalono, czyją własnością jest ten zaprzęg. — Właściciel dorożki konnej Antoni Styczeń doniósł do policji, że przed kilku dniami szofer samochodu Nr. 4656 najechał w ul. Czarnowiejskiej na jego dorożkę i uszkodził ją, wyrządzając donoszącemu szkodę 400 zł. Szofer po najechaniu dorożki zbiegł.

— PODRZUCONE NIEMOWLĘ. We czwartek wieczór znaleziono w bramie domu przy ul. Bonerowskiej l. 2 porzucone niemowlę płci męskiej liczące około 6 tygodni. Dziecko ubrane było w sukienkę i czepeczek, owinięte w pieluszkę i podusz oraz serwetę kolorową, obok niego zaś leżała duż atorba papierowa, w której znajdowało się kilka pieluszek i pudełko pudru. Dziecko odesłano do miejskiego żłóbka, a za matką wszczęto poszukiwania.

— DUREŃ MIAŁ PECHA. Ubiegłej nocy o g. 2-ej posterunkowy policji patrolujący w ul. Mikołajskiej, usłyszał wewnątrz domu pod l. 10 jakieś pukanie. Posterunkowy zadzwonił więc do bramy i usłyszał wtedy, jak ktoś uciekał. Po otwarciu bramy przez stróża, zauważył posterunkowy w drzwiach, prowadzących z sieni do sklepu owocowego Lipschütza wyrznięty zamek w drzwiach. Przy pomocy drugiego posterunkowego i wywiadowcy odszukano ukrytego na schodach pod strychem niefortunnego włamywacza w osobie Władysława Durnia (lat 20) rodem z Kamienia. Dureń usiłował włamać się do sklepu Lipschütza został jednak spłoszony i przytrzymany. Dureń podejrzany jest o kilka podobnych kradzieży.

— WYKORZYSTALI POGRZEB, BY PEWNIEJ KRAŚĆ. Zofja Płatek zam. przy ul. Jabłonowskich l. 18 zgłosiła do policji, że dnia 12 bm. między godz. 16 a 17 w czasie, gdy była na pogrzebie swego męża, włamano się do jej zamkniętego mieszkania przez urwanie kłódki od drzwi i skradziono jej poduszki, 1 jasiek i garderobę ogólnej wartości 200 zł.

ZE SPORTU

Mistrzostwa piłkarskie

Miłośnicy footballu byli ubiegłej niedzieli świadkami walnej „konfrontacji" naszych drużyn piłkarskich z przedstawicielami dobrej klasy europejskiej. W Krakowie, Lwowie, Warszawie i Poznaniu walczyły nasze drużyny ze zmiennem szczęściem przeciw jedenastkom niemieckim, czeskim, austrjackim i węgierskim, przyczem raz jeszcze przekonano się, że czasy, gdy drużyny zagraniczne biły Polaków często dwucyfrowo, minęły bezpowrotnie. Zwycięstwa cudzoziemców uzyskane zostały z wielkim trudem, względnie szczęściem, a drużyny nasze prawie na całym froncie były przeciwnikami równymi.

Obecnie minęły święta, a „młócka ligowa" znów się rozpoczęła. Wisła — jak to przewidzieliśmy — znów prowadzi w mistrzostwie, przyczem nie straciła dotychczas ani jednego punktu. Czerwoni mieć będą rywala tylko w Cracovii, IFC., Pogoni i Warcie. Drużyny warszawskie nagół dobrze się prezentują, zawiodła tylko Legja, która zdaje się nie zdoła nawet zająć zeszłorocznego miejsca. Górnośląski Ruch uzyskał już wprawdzie świetne wyniki (np. w Łodzi), przypisać to jednak raczej należy bardzo słabej kondycji drużyn łódzkich, które pogorszyły się znacznie w stosunku do ubiegłego roku. Jeśli łodzianie nie zdobędą się na lepsze wyniki, to bardzo możliwem jest, że Toruńczycy znajdą się niebawem w strefie, zagrożonej degradacją. Warta pokazała pazury dopiero... zagranicą i niewątpliwie niejedną niespodziankę sprawi leaderom, a kto wie, czy wśród nich jeszcze w pierwszej rundzie się nie znajdzie. Lwowska Hasmonea ma dotychczas tylko jedną grę, przegraną z Pogonią. Białoniebiescy wykazali na zawodach z Cechie Karlin świetną formę, niewątpliwie więc potrafią sport żydowski w gronie ligi godnie reprezentować. Ostatnio szeregi drużyny żydowskiej wzmocnili Krumholz i Grünberg z krak. Jutrzenki, oraz „marnotrawny syn" Steuermann, niedoszły emigrant.

Czarni nieszczęśliwie rozpoczęli swój sezon, gdyż mieli za przeciwników najsilniejsze drużyny. Lwowianie zdaje się w pierwszej rundzie skazani już są na jedno z ostatnich miejsc. TKS natomiast zajmie już prawie pewnie miejsce ostatnie, gdyż Toruńczycy okazali się zespołem najsłabszym w lidze.

Mistrzostwa okręgowe rozpoczęły się właściwie tylko w Krakowie i Warszawie. W Krakowie (obok rezerw drużyn ligowych) na czoło wysuwa się Makkabi, oraz Wawel, podczas gdy Tarnovia beznadziejnie słabnie. W Warszawie robotnicza „Skra" święci trjumfy nad innymi, przeważnie słabszymi zespołami, podczas gdy Makkabi haniebnie wprost przegrywa z najsłabszymi przeciwnikami, wskutek czego grozi jej spadek do klasy B. Kierownictwo Makkabi winno się wczas opamiętać i przeprowadzić w sekcji piłkarskiej gruntowną sanację.

Lwów. M. Ekstein.

30-LECIE NAJSTARSZEGO ŻYDOWSKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY SZKOLNEJ NA BAŁKANACH. Związek młodzieży żydowskiej szkół średnich w Zagrzebiu obchodził w tych dniach jubileusz 30-lecia swej działalności. W związku tym zdobyło pierwsze wyszkolenie społeczne wielu działaczy na terenie żydowskiego życia społecznego. W dniu jubileuszu ukazał się specjalny numer czasopisma „Hanoar" w Zagrzebie. Związek ten jest najstarszą organizacją młodzieży szkolnej na Bałkanach.

Blok wschodnio-europejski pod egidą Włoch -- na widowni?

Berlin. 13. 4. „Voss. Ztg." w obszernym artykule wstępnym, omawiając politykę zagraniczną zajmuje się konferencjami rzymskiemi i uważa widoki ewentualnego wschodnio-europejskiego bloku, pod przewodnictwem Włoch za niemożliwe. Włochy bowiem mogą bezwzględnie liczyć tylko na Węgry. Bułgarja jest już wątpliwa, Grecja zaś ma sporną kwestję z Włochami w Dodekanezie. Turcja istotnie dąży obecnie do pojednania z Włochami i gotowa jest rozwinąć swoje stosunki handlowe z niemi, jednakże chce użyć Włoch najwyżej, jako odskoczni do swej polityki w kierunku Londynu, Paryża i Genewy. Rumunja bezwzględnie nie może przystąpić do tego bloku, chociażby ze względu na kwestję rumuńsko-węgierską. Polska zaś nie może sobie pozwolić na otwarte przyłączenie się do faszyzmu i na narażenie przez to swojej przyjaźni z Francją. Minister Zaleski nie prowadzi przecież żadnej szaleńczej polityki. Prawdopodobnem jest, oświadcza dziennik, że ostatnie odwiedziny we Włoszech mogą wytworzyć w swej całości złudzenie tworzenia się bloku wschodnioeuropejskiego. Prawdopodobnem jest trównież, że Mussolini pracuje na dutworzeniem takiego bloku, wykluczonem jest jednak, aby osiągnął on w tej pracy jakieś wyniki, chociażby dlatego, iż byłyby one sprzeczne z wszelką logiką polityczną.

Przedwczesne wiadomości o szczęśliwem wylądowaniu

samolotu „Bremen"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń. 13. 4. (D) W godzinach wieczornych nadeszły tutaj wiadomości drogą iskrową z Nowego Jorku, głoszące, że lot transatlantycki samolotu niemieckiego „Bremen" zakończył się szczęśliwie i że lotnicy wylądowali na lotnisku Mitchelfield pod Nowym Yorkiem. Wiadomość ta podana przez wszystkie radjostacje niemieckie przyjęta została w całych Niemczech z olbrzymim entuzjazmem. Dziwnym trafem podały radjostacje niemieckie nawet tekst przemówień powitalnych, wygłoszonych na lotnisku nowojorskiem.

Tymczasem późno wieczorem nadeszły wiadomości z za Oceanu z których okazuje się, że radość była przedwczesna. Do tej chwili (godz. 23-cia) brak jeszcze wiadomości o wylądowaniu samolotu „Bremen.

Reorganizacja M. S. Z.

Warszawa. 13. 4. PAT. Na skutek wejścia w życie nowego statutu organizacyjnego ministerstwa spraw zagranicznych, departament polityczno-ekonomiczny M.S.Z. zostaje zwiększony o nowe dwa wydziały, a mianowicie o wydział historyczno-naukowy oraz o nowy wydział terytorjalno-polityczny, który pod nazwą południowego obejmuje część agend pozostających dotychczas w wydziale zachodnim i wschodnim. Kompetencję wydziału południowego będą sprawy polityczno-ekonomiczne dotyczące krajów Czechosłowacji, Austrji, Węgier, Jugosławji, Albanji, Bułgarji, Grecji, Egiptu, Palestyny Włoch, Hiszpanji, Portugalji, Ameryki Południowej i Centralnej krajów półwyspu Arabskiego i samodzielnych państw kontynentu Afryki. Na naczelnika wyżej wspomnianego wydziału powołany został p. Schwarzburg-Guenther ostatnio radca poselstwa w Rzymie. Zastępcą naczelnika wydziału jest p. Karol Romer ostatnio radca poselstwa w Wiedniu

23 zabitych w Medjolanie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Medjolan. 13. 4. (D) Liczba zabitych wskutek wybuchu maszyny piekielnej wzrosła w piątek popołudniu do 23.

Dalsze obrady na budżetem m. Krakowa

Kraków, dnia 14 kwietnia

Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. Krakowa przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad budżetem.

Dział I. Administracja ogólna, obejmuje w wydatkach osobowych 4.932.222 zł. w wydatkach rzeczowych 681.692 zł, razem 5.613.914 zł. w wydatkach zwyczajnych, oraz 80.000 zł w wydatkach nadzwyczajnych (z tego na remont magistratu 30.000 zł, na zakupno 2 samochodów 30.000 zł, na wydawnictwo księgi o Wielkim Krakowie 15.000 zł.).

Dział ten uchwalono, odrzucając zgłoszone wnioski: r. Dra Rosenzweiga o redukcję wydatków reprezentacyjnych (kongresy, wycieczki, obchody itd.) ze 100 na 50 tysięcy zł, oraz r. Dr. Krzetuskiego o zażądanie od rządu przejęcia od gminy całego poruczonego zakresu działania. Natomiast uchwalono wniosek r. Dra Rosenzweiga o ustanowienie komisji dla kontroli gospodarki miejskiej.

Dział II. Majątek komunalny, przewiduje w wydatkach zwyczajnych 466.443 zł, w wydatkach nadzwyczajnych 1.347.038 zł. (z tego 1 miljon złotych na budowę nowych domów mieszkalnych i 100.000 zł na zakupno nowych gruntów). Przy dziale tym uchwalono wniosek r. Pachońskiego o odnowienie wnętrza Sukiennic.

Z działu III. Przedsiębiorstwa komunalne uchwalono wydatki nadzwyczajne w kwocie 1.907.668 zł (inwestycje wodociągowe, w rzeźni i elektrowni), odkładając dyskusję nad budżetem teatru im. Słowackiego do działu kultura i sztuka.

Dział IV. Spłata długów przewiduje w wydatkach 3.124.324 zł. — uchwalono.

Dział V. Drogi i place publiczne: wydatki zwyczajne 1.804.005 zł (roboty drogowe 1.042.570 zł, utrzymanie mostów 45.000 zł, czyszczenie ulic 456.254 zł, ozdabianie ulic roślinnością 36.384 zł), wydatki nadzwyczajne 548 tysięcy zł.

Dział Va Pomiary i plany rozbudowy miasta: wydatki 189.150 zł.

Działy te wywołały bardzo obszerną dyskusję, podczas której domagano się należytego wybrukowania ulic i uporządkowania przedmieść, poczem działy V i V a przyjęto.

Posiedzenie przeciągnęło się do godz. 11-tej w nocy. Dalsza dyskusja szczegółowa odbędzie się w czwartek i piątek przyszłego tygodnia.

Z pracowni żydowskich malarzy w Krakowie.

A Soldinger

Pokój nieduży wprawdzie, ale światło w niem jednostajne, bez niespodzianych przeskoków.

Artysta przedwcześnie szpakowaty, z fizjognomji typowy Holenderczyk (choć urodzony w Krakowie) przyjmuje mnie charakterystyczną mieszaniną dumy i nieśmiałości. Zna cel moich odwiedzin, bom się już przedtem — przed rokiem, zdaje się — zamówił. Prosi spocząć.

Surowa dbałość spoziera z tych, o wysokiem oparciu foteli, sztywnych, jak stare panny; te fotele zdają się same „siedzieć" napuszone. W pokoju niema śladu tzw. artystycznego nieładu, tej boskiej mikstury z brudu i cacek. Pedanterja tu rządzi. Na posadzce moc obrazów opartych czołem o ścianę, jedne na drugich, a wyżej na półkach ustawiona przyzwoitym rzędem barwna ceramika: wazy, talerze, dzbany i dzbanuszki. Wszystko to pozuje do martwej natury.

Soldinger powoli i uważnie ustawia obrazy, odstępuje parę kroków i do każdego z osobna dyskretnie się uśmiecha. Przesuwają się pejzaże, kompozycje figuralne, martwe natury i portrety robione olejem, pastela, akwarelą, lub obiema ostatniemi technikami razem, co sobie ostatnio szczególnie upodobał.

Przedewszystkiem idą krajobrazy holenderskie i wnętrza rodzajowe.

Malarz nasz długie lata spędził w Holandji. Tam studjował, wystawiał i zdobył poważne uznanie; miłuje tę drugą ojczyznę i sam sobie się dziwi, że ją opuścił.

Zastanawiający jest stosunek twórców żydowskich do tego ludu, opartego o zaufania godną tradycję, do tego kraju miękkich mgieł i zadumanych w monotonji schludnych izb.

Nasz znakomity Markowicz stamtąd swój ród duchowy wywodzi;

Maks Liebermann, ten rasowy i dumny Żyd niemiecki wyrósł na chlebie holenderskim, choć go obficie zakropił szampanem francuskim.

Izraels, talmudysta i kandydat na rabina, to największy malarz Holandji dziewiętnastego stulecia i po dziśdzień nim pozostał. Był twórcą z ducha — żydowskim.

A z drugiej strony: z jaką miłością malował Rembrandt rabinów i „narzeczoną żydowską"! I „nasze" dziś świeczniki są holenderskie z pochodzenia.

* * *

Soldinger przesuwa milcząco obrazy i wciąż się uśmiecha: „dom starców"; sentyment zacisznej izby, jakby watą odgrodzonej od świata. Liryzm codzienności przepaja nawet obrazy malowane przez naszego artystę tu, w kraju; powtarza się sentyment przytłumionego światła, przedmioty płyną miękko w atmosferze, jak w ciepłym, płynnym, przeźroczystym miodzie.

Pejzaże Soldingera: ciche kanały, ocienione przygaszoną, matową zielenią drzew; na wodzie — błękitny dziób łodzi.

Martwa natura: przez firankę zasłonięte okno przecedza się światło dyskretne, kładąc się miękko na kompozycji skupionej i prostej.

Soldinger posiada niezaprzeczony talent kompozycyjny, maluje spokojnie, z rozmysłem. Jako, że z temperamentu nie jest rewolucjonistą, a z charakteru jest antysnobem — unika sensacji, rozkrzyczanych, surowych kolorów i wszelkiej saletry artystycznej, robiącej huczek.

Ta sama subtelność cechuje wiele i jego portretów; wszędzie bowiem szuka szczerego, bezpretensjonalnego nastroju i już zupełnie zadowolony jest, gdy mu się „uda".

Co u Soldingera uderza i dominuje obok szlachetnej kompozycji to — kultura barwy i umiłowanie rękodzieła — solidność.

Obrazów — jak już powiedziałem — ma dużo. Soldinger wśród tutejszych artystów znany jest jako taki, który za miskę soczewicy obrazu z rąk nie wypuszcza. Nie znosi „mecyi" kosztem artysty.

Starał się o wystawę zbiorową, którą miał mieć za czasów wesoło odżałowanej pamięci byłego Zarządu Tow. Przyj. Szt. P.; starał się później w szczęśliwszych już czasach — sanacji Pałacu, ale jakoś nie idzie. Odłożono sprawę kazali czekać — —

Bo trzeba mieć szczęście!

Gdy ściągniemy to słowo z wyżyn mistycznych, znaczy ono, że nie ma się tego, niewinnego często uśmiechu kokieteryjnego, który rządzi naszymi losami i miękkie nam gotuje posłanie.

Soldinger nie uśmiecha się; jest okropnie — solidny.

H. Waldman.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 13. 4 .1928. Akcje mocniej. Dolar lekko słabiej.

Akcje: Bank Polski 149.75—151, Bank Przemysłowy 105, Zieleniewski 164, 166, Trzebinia 13 i pół, Azot 5.25, Elektrownia 52 i pół, 53 i pół, Krakus 0.17.

Z rozpoczęciem zebrania giełdowego panowała dla efektów tendencja mocniejsza. Popyt dla papierów w szczególności cięższych silniejszy, przyczem kursa Banku Polskiego, Zieleniewskiego, Elektrowni i Azotów notowano zwyżkowo. Obroty tymi papierami znaczniejsze. Reszta efektów bez zmiany. Ruch panował żywszy. Nastrój mocniejszy utrzymał się aż do końca zebrania.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Cegielski w płaceniu 46.50, Gazy wschodnie 23, mocniej, Strug 0.32, Dolarówka 82—83 (słabiej). Obroty małe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

W prywatnych obrotach na rynku walutowym nastrój nieco słabszy dla dolara gotówkowego. Podaż nieco silniejsza przy niewielkich obrotach. Dewizy utrzymane. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.90 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Warszawa dol. 8.89 i pół do 8.90, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.90—8.90 i pół, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i ejdna czwarta. Katowice dol. 8.90—8.90 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki na Nowy Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 13. 4 PAT. **Akcje:** Bank hanl. 123, Polski 150.25, 151, Zachodni 37, Sole Potasowe 25, Cukier 75.50, Firley 56.50, Węgiel 93.50, Nobel 38 i trzy czwarte, 39.50, Cegielski 47, Lilpop 43, 44.50 Modrzejów 47, 47.50, Ostrowiec 106, 107, Pocisk 11, 12, Ortwein II. emisja 97, Rudzki 54, 54.50, Ursus 10.75, Starachowice 64 ,64.75, Zawiercie 31, 31.25, Borkowscy 29.25, Haberbusch 180, Dolarówka 81, 77, 79, 5 proc konwersyjna 66.75, 67, 10 proc. kolejowa 102, 104, 5 proc. konwers. kolej. 61.50, 6 proc. dolarowa 85.50, Listy zastawne Bank uGosp. Kraj. 94.

Waluty: Holandja 359.55, 360.45, 358.65, Londyn 43.53.5, 43.64, 43.43, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.11.5, 35.20, 35.03, Praga 26.415, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.83, 172.26, 171.40, Włochy 47.07, 47.19, 46.95, Wiedeń 125.41, 125.72, 125.0, Berlin 23.24.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska (AW) 13. IV. żyto 49 i pół — 51, pszenica 55 i pół — 56 i pół, jęczmień przemiałowy 39—42, jęczmień browarowy 44—46, owies 41—43, mąka żytnia 65 proc. 72 i pół, mąka żytnia 70 proc. 70 i pół, mąka pszenna 65 proc. 77—81, otręby pszenne 32—33 i pół, otręby żytnie 35—36, seradella 28—29, wyka 31—34, Peluszka 33—35, groch polny 46—51, groch Wiktorja 60—82, groch polny 55—65, łubin żółty 24 i pół — 25 i pół, groch niebieski 23—24, koniczyna czerwona 220—310, koniczyna biała 180—280, Tendencją stała.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 13. 4 PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 286.08, Belgrad 12.48 i jedna ósma, Berlin 169.72, Bruksela 99.13, Budapeszt 123.96, Bukareszt 4.43 i jedna czwarta, Kopenhaga 190.40, Londyn 34.65 i pół, Madryt 119.30, Medjolan 37.44 i jedna czwarta, N. Jork 709.35, Oslo 139.70, Paryż 27.93 i pół, Praga 21.01 i siedem ósmych, Sofja 5.1095, Sztokholm 190.58, Warszawa 79.55—79.83, Zurych 136.74, Amerykańskie 707.70, Niemieckie 169.45, Francuskie 27.92, Włoskie 37.62, Jugosłowiańskie 12.41, Czeskie 20.98 i trzy czwarte, Szwajcarskie 136.40.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.59, Tureckie 45 i pół, Bankverein 28.9, Bodensredit 116.4, Kreditanstalt 63.45, Anglobank 29 i pół, Kompas 0.88, Länderbank 25 i trzy czwarte, Merkury 25.95, Północna 1.066, Austr. Kol. Państw. 27.85, Południowa 14.20, Browary 110, Alpiny 41.2, Krupp 11.51, Rima 135.1, Skoda 251, Siersza 10.3, Zieleniewski 16, Apollo 199, Fanto 6.6, Karpaty 29, Galicja 66.25, Nafta 27.75, Schodnica 8.50,

Giełda zurychska

Zurych, 13. 4 PAT. Paryż 20.43, Londyn 25.39 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.18.85, Belgja 72.48, Włochy 27.37 i pół, Hiszpanja 87.15, Holandja 209.25, Berlin 124.11, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.40, Oslo 138.70, Kopenhaga 139.25, Sofja 3.74, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Ateny 6.87, Konstantynopol 2.03, Bukareszt 3.25, Helsingfors 13.09.

Wykrycie spisku wojskowego w Atenach

Spisek miał na celu przywrócenie dyktatury Pangalosa.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Ateny 13 4. (D) Wczoraj wykryto tu spisek wojskowy, mający na celu ponowne ustanowienie dyktatury Pangalosa. Wedle oficjalnych komunikatów rząd nie przywiązuje do tej sprawy wielkiego znaczenia. Niemniej jednak 3 porucznicy i 7 podoficerów zamieszanych w tej sprawie stawieni będą przed sąd wojenny. — Pangalos znajdujący się obecnie w więzieniu, zostanie przewieziony w ciągu dnia dzisiejszego do miejscowości Itzedin na Krecie.

Minister Zaleski przybył do Rzymu

Rzym. 13. 4. PAT. Przybył tu minister Zaleski wraz ze swoją małżonką witany na dworcu przez przedstawicieli władz.

Przypomnienie w sprawie rejestracji wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wiedeńskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 4. Sin. Pocztowa Kasa Oszczędności przypomina zainteresowanym, że z dniem 1 kwietnia rozpoczęła się rejestracja wkładów oszczędnościowych złożonych w swoim czasie w PKO we Wiedniu. Po druki rejestracyjne należy się zgłaszać w najbliższym urzędzie pocztowym.

* * *

Warszawa. 13. 4. Sin. Ministerstwo skarbu komunikuje, że P.K.O. wydała z początkiem br. nowy typ czeków kasowych i przekazowych. Z dniem 30 kwietnia upływa termin przyjmowania czeków dawnego typu i dlatego właściciele rachunków czekowych w P.K.O. winni się zaopatrzyć w czeki nowego typu.

Rokowania polsko-czeskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 4. Sin. Przerwane w czasie świąt rokowania polskoczeskie mają być wznowione po powrocie delegacji czeskiej. Przyjazd delegatów czeskich do Warszawy oczekiwany jest w dniach najbliższych.

Nowe odznaczenie prof. Einsteina

Sztokholm. 13. 4. ŻAT. Szwedzka akademja naukowa obrała profesora Alberta Einsteina swym członkiem zagranicznym.

Otwarcie zjazdu studentów żydowskich we Francji

Paryż. 13. 4. ŻAT. Wczoraj odbyło się tu uroczyste otwarcie drugiego zjazdu studentów żydowskich we Francji. Zjazd powitany został przez przedstawicieli rządu i władz miejskich. Telegraficzne powitania nadesłali: francuski minister oświaty, rektor uniwersytetu paryskiego, przewodniczący towarzystwa „France-Palestine“, prof. Albert Einstein i wielu innych. Nadeszły również liczne powitania od żydowskich związków akademickich w różnych krajach. B. burmistrz Tel-Awiwu p. Dizengoff wygłosił gorące przemówienie powitalne w języku hebrajskim.

Tajny magazyn broni w arsenale wiedeńskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 13 4 (D) Na żądanie policji wiedeńskiej przeprowadził oddział piechoty rewizję w wiedeńskim arsenale i znalazł kilkaset zamurowanych karabinów i hełmów stalowych. Karabiny, zupełnie zardzewiałe i niezdatne do użytku, zostały zabrane. Sądzą, że karabiny te zostały zamurowane w gmachu arsenału w czasie przewrotu.

Przewrót w automobiliźmie

Samochody poruszane zapomocą eksplodujących rakiet. — Doniosły wynalazek.

Monachjum, 13 4. PAT. Fabryka automobili „Opel“ przeprowadziła praktyczne próby poruszania wozów automobilowych przy pomocy rakiet, naładowanych secjalnie spraparowanym prochem strzelniczym. Wóz uzyskał na arenie fabryki w 8 sekundach szybkość przeszło 100 km. na godzinę. Kierownictwo fabryki podaje, że systemem rakiet będzie można przewyższyć wszystkie dotychczas uzyskane szybkości. Znaczenie wynalazku polega na tem że przy pomocy rakiet eksplodujących będzie można wyrzucać statki powietrzne w przestrzeń międzyplanetarną.

Złoto amerykańskie dla Francji

Hawr, 13 4. PAT. Przybył tutaj okręt naładowany złotem, wartości 33 miljonów funtów ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Złoto przeznaczone jest dla Banku Francuskiego.

Dalsze aresztowania w Tokio

Tokio. 13 4, PAT. Aresztowania wśród komunistów trwają w dalszym ciągu. Wczoraj wieczorem policja wtargnęła do lokalu, w którym odbywało się tajne zebranie. Aresztowano 12 członków rady ligi pracy, która została obecnie rozwiązana wraz z innemi organizacjami skrajnemi.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— „Arbeiter Zeitung“ donosi, że członkowie austrjackiego związku robotniczego sportowego nie wezmą udziału w mającej się odbyć w miesiącu sierpniu w Moskwie Spartakiadzie.

— Dziś o godzinie 5 rano lotnicy Costes i Lebrix przybyli do Aleppo.

— Dzienniki nowojorskie donoszą, że znany artysta filmowy Charles Chaplin znowu się zaręczył, a mianowicie z aktorką filmową Józefiną Dunn.

DROBNE OGŁOSZENIA

Przetargi publiczne.

Magistrat miasta Drohobycza rozpisuje konkurs na przeprowadzenie instalacji centralnego ogrzewania w gmachu nowobudującego się ratusza.

Bliższe warunki, jakoteż przedmiar robót i dotyczące projekty, są do przejrzenia w Magistracie w godzinach urzędowych. Termin wnoszenia ofert do 30-go kwietnia b. r. włącznie.

•

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłosiła w „Monitorze Polskim“ Nr. 78 z dnia 3-go kwietnia b. r. i w „Epoce“ Nr. 92, z dnia 1 kwietnia b. r. przetarg publiczny na dzień 23 kwietnia 1928 na dostawę:

Grupa I. 172 m. sześc. kantówki sosnowej;

Grupa II. 250 m. sześc. bali dębowych obrzynanych;

Grupa III. na dostawę dagów, stylisk i t. d.

•

Dnia 20 kwietnia b. r. o godz. 10-tej odbędzie się w Nadleśnictwie w Niepołomicach p. w miejscu, przetarg za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż 1659.48 m. sześc. drewna sosnowego użytkowego przewaźnie kopalnianego.

Bliższe warunki w Nadleśnictwie.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana